Biuletyn Tygodniowy CIZ

Biuletyn Centrum Informacyjnego Zakonów opracowywany przez zespół portalu internetowego www.zyciezakonne.pl i sekretariat Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich

17-23 września 2018 38/2019 (551)

Wiadomość Tygodnia

ZMARŁ O. HUBERT CZUMA SJ – BOHATER CZASU PRÓBY

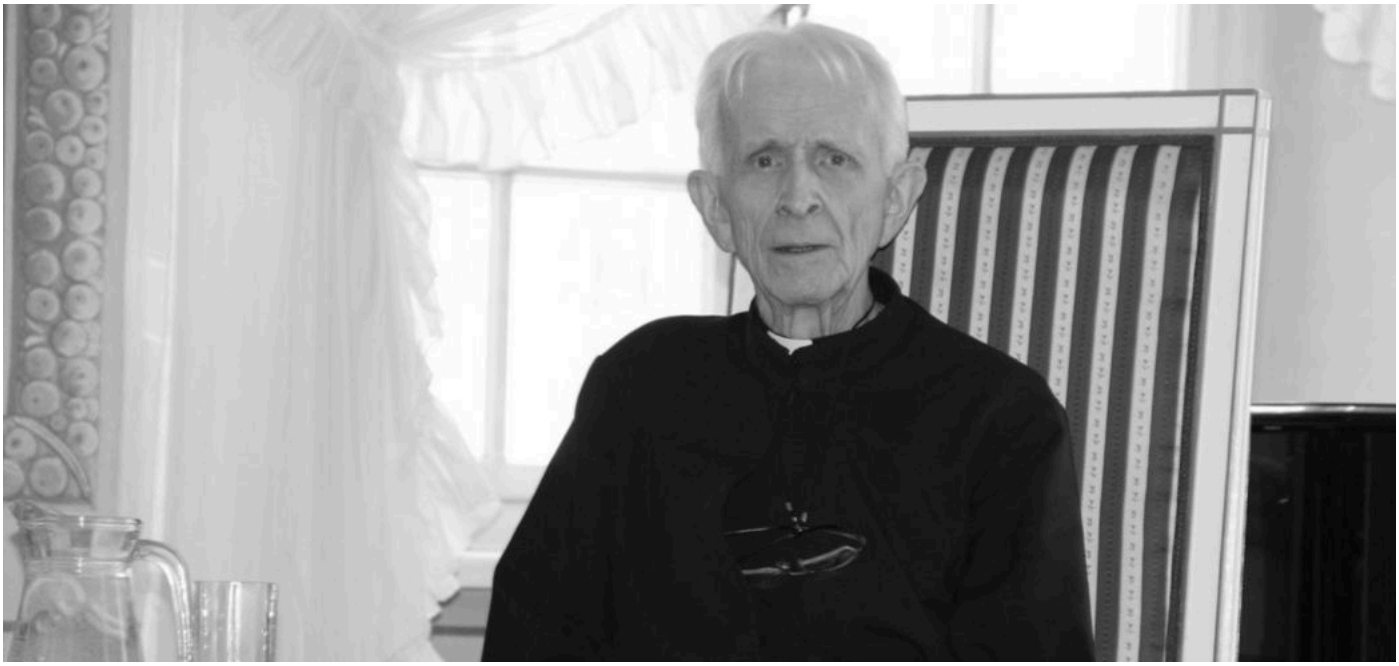

Zmarł 19 września w Warszawie o. Hubert Czuma SJ. Odszedł do Pana w 89 roku życia, 71 powołania zakonnego i 64 kapłaństwa. Katecheta i duszpasterz akademicki prześladowany przez służby bezpieczeństwa PRL i więziony w latach 1970-1971, niezłomny wychowawca młodzieży, kapelan więzienny, duszpasterz ludzi pracy oraz kapelan „Solidarności". Honorowy obywatel Szczecina, Lublina i Radomia. Odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz medalem Pro Memoria. Pracował na naszych placówkach w Łodzi, Gdańsku, Lublinie, Kaliszu, Szczecinie i Radomiu. Straciliśmy wybitnego jezuitę, prawdziwego patriotę i przyjaciela. Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 23 września o godz. 12:00 w Katedrze w Radomiu.

OJCIEC HUBERT CZUMA SJ

Ojciec Hubert Czuma urodził się 2 listopada 1930 r. w Lublinie. Jego ojciec, Ignacy był profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, posłem na Sejm RP i współtwórcą polskiej konstytucji z 1935 r., zaś stryj, generał Walerian Czuma, organizatorem i dowódcą obrony Warszawy w 1939 r. Matka Lubow była pianistką.

Hubert Czuma ukończył I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Lublinie w roku 1948. Podczas nauki w liceum należał do tajnej organizacji niepodległościowej. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił do zakonu jezuitów 1 października 1948 roku i odbył nowicjat w Kaliszu. Pierwsze śluby złożył 2 października 1950 roku w Krakowie. Następnie studiował filozofię na Wydziale Filozoficznym Towarzystwa Jezusowego i teologię na Wydziale Teologicznym Bobolanum w Warszawie. Pomimo gróźb ze strony UB święcenia kapłańskie otrzymał 30 października 1955 roku w Lublinie.

Po święceniach kontynuował przez rok studia teologiczne w Warszawie. W latach 1957-1959 był katechetą i duszpasterzem akademickim w parafii Najświętszego Imienia Jezus w Łodzi. W 1958 r. ukarano go grzywną za organizowanie „nielegalnych" obozów studenckich na Podhalu. W latach 1959 – 60 odbył III probację w Czechowicach-Dziedzicach pod kierunkiem o. Edwarda Bulandy SJ i kontynuował pracę duszpasterską w Łodzi. Następnie był katechetą i duszpasterzem akademickim w parafii Świętego Krzyża w Gdańsku (1961-1963).

W latach 1963-1971 był duszpasterzem akademickim Diecezji Lubelskiej, rektorem Kościoła Akademickiego KUL, jak również przełożonym wspólnoty jezuitów na KUL (1968-71. Kolejny raz stanął przed kolegium ds. wykroczeń w Lublinie w 1966 r. pod zarzutem zorganizowania nielegalnego zgromadzenia w ramach obchodów Millenium (przemarsz studentów, wraz ze stutysięcznym tłumem, niosących na ramionach obraz Matki Bożej Częstochowskiej z Katedry na KUL). Swoim nauczaniem i niezłomną postawą wychował i ukształtował patriotycz-

nie wiele pokoleń studentów. Jego wychowankowie zaangażowani są do dzisiaj w działalność publiczną.

Uroczystą profesję zakonną złożył 2 lutego 1970 r. w Lublinie na ręce ówczesnego Prowincjała o. Władysława Janczaka SJ. W czerwcu 1970 został aresztowany i przewieziony do więzienia na Rakowieckiej w Warszawie. Oskarżono go o przynależność do niepodległościowej organizacji „Ruch". Z braku dowodów winy 9 stycznia 1971 r. został wypuszczony na wolność.

Potem przez kolejny rok (1971-1972) sprawował swoją posługę w kościele jezuitów w Kaliszu, a w latach 1972-1973 był duszpasterzem akademickim w parafii św. Andrzeja Boboli w Szczecinie. Władze partyjno – państwowe domagały się od kolejnych biskupów usunięcia ojca Czumy z funkcji duszpasterza akademickiego. W 1978 r. ojciec Czuma zostaje wysłany do Rzymu na roczne studium duchowości. Powraca w 1979 r. do Szczecina i zostaje zmuszony do opuszczenia miasta oraz zaprzestania działalności w duszpasterstwie.

Od sierpnia 1979 r. Ojciec Hubert Czuma związany był z kościołem pw. Świętej Trójcy w Radomiu jako duszpasterz młodzieży, kapelan więzienny, duszpasterz ludzi pracy oraz kapelan „Solidarności". Przez wiele lat prowadził audycje dla młodzieży w diecezjalnym radiu Plus Radom oraz współpracował z Telefonem Zaufania.

W latach 1980-1989 współpracował z „Solidarnością", a w 1989 r. organizował Komitet Obywatelski Ziemi Radomskiej. W 2003 r. został honorowym członkiem NSZZ „Solidarność". Był również członkiem Rady Programowej „Tygodnika Solidarność".

W 2008 r. Rada Miasta Szczecina nadała Ojcu Hubertowi Czumie tytuł Honorowego Obywatela. Został także Honorowym Obywatelem Radomia (31 sierpnia 2015 r.) oraz Honorowym Obywatelem Lublina (12 kwietnia 2016 r.). Odznaczony został również Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (2006 r.) oraz medalem Pro Memoria (2007 r.).

W 2017 r. ze względu na pogarszający się stan zdrowia, został przeniesiony do infirmerii w Kolegium Jezuitów w Warszawie, gdzie modlił się za Kościół i Towarzystwo Jezusowe. Katolicki Uniwersytet Lubelski uhonorował go w 2018 roku Medalem Jubileuszowym z okazji 100 Rocznicy istnienia uczelni.

Dnia 17 września 2019 roku trafił do szpitala, gdzie przeszedł operację. Mimo starań lekarzy ojciec Hubert odszedł do Pana dnia 19 września 2019 roku w 89 roku życia, 71 powołania zakonnego i 64 kapłaństwa. Za: www.jezuici.pl

KOMUNIKAT BISKUPA RADOMSKIEGO

– Ojciec Hubert Czuma był dla Radomian wielkim autorytetem moralnym. – napisał bp Henryk Tomasik w specjalnym komunikacie po śmierci o. Huberta Czumy. Oto jego treść:

„Pragnę poinformować, że w dniu 19 września odszedł do Pana O. Hubert Czuma SJ, zasłużony duszpasterz Radomia i Honorowy Obywatel Miasta Radomia.

Posługę duszpasterską w Radomiu rozpoczął O. Hubert Czuma SJ w sierpniu 1979 roku. Zaangażował się w duszpasterstwo akademickie. W latach 1980-1989 współpracował z radomską «Solidarnością». Organizował Msze św. za Ojczyznę w kościele pw. Świętej Trójcy w Radomiu. Opiekował się prześladowanymi, wspierał finansowo działalność wydawniczą i kolportaż podziemnych publikacji. Jako delegat Biskupa Edwarda Materskiego brał udział w procesie uczestników oskarżanych za zaangażowanie w wydarzenia Radomskiego Czerwca'76 oraz w kolejna rocznicę tych wydarzeń (1988). Należał do inicjatorów i twórców Komitetu Obywatelskiego Ziemi Radomskiej. Zabiegał o wyjaśnienie okoliczności męczeńskiej śmierci ks. Romana Kotlarza. Był Diecezjalnym Duszpasterzem Ludzi Pracy. Posługiwał także jako kapelan w radomskim więzieniu. Był cenionym spowiednikiem i kierownikiem duchowym alumnów Wyższego Seminarium Duchownego oraz wielu innych osób. Prowadził wiele audycji w diecezjalnym «Radiu AVE» i publikował liczne artykuły w «Tygodniku AVE». Pełnił funkcję sekretarza Telefonu Zaufania Linia Braterskich Serc.

Ojciec Hubert Czuma był dla Radomian wielkim autorytetem moralnym. 31 sierpnia 2015 r. otrzymał honorowe obywatelstwo Miasta Radomia.
Duchowieństwo oraz wierni świeccy Radomia i Diecezji Radomskiej są wdzięczni Ojcu Hubertowi Czumie za wzór ofiarnej służby Panu Bogu i Kościołowi.

Zachęcamy wszystkich do wspólnej modlitwy o dar pełni życia w niebie dla śp. Ojca Huberta Czumy.

Biskup Henryk Tomasik, Biskup Radomski
Za: www.diecezja.radom.pl

PAŃSTWOWY CHARAKTER POGRZEBU O. CZUMY

W Radomiu odbyły się dziś uroczystości pogrzebowe o. Huberta Czumy, jezuity. Kapłan był niezłomnym wychowawcą młodzieży, duszpasterzem ludzi pracy, kapelanem „Solidarności". Był też prześladowany przez aparat bezpieczeństwa PRL.

Uroczystościom w radomskiej katedrze przewodniczył bp Henryk Tomasik, a kazanie wygłosił o. Grzegorz Dobroczyński, jezuita. Jak zauważył, o. Hubert zawsze kierował się tym, aby świecić nie swoim światłem, ale światłem Chrystusowym.

„Miał ten charyzmat skupiania ludzi wokół siebie i nawet tam, gdzie był krótko, to są świadectwa jak ludzie byli związani z tym, o czym świadczył. To są przez dziesiątki lat istniejące wspólnoty oraz spotkania byłych wychowanków. To dzieło świadczenia o prawdzie, prawdzie Bożej, żyje i trwa" - powiedział o. Dobroczyński.

O. Hubert Czuma, honorowy obywatel Lublina, Radomia i Szczecina zmarł w ostatni czwartek w Warszawie. Miał 89 lat. Został pochowany na cmentarzu komunalnym w Radomiu, w grobowcu zakonnym ojców jezuitów. Za: www.vaticannews.va

TELEGRAM PROWINCJAŁA JEZUITÓW

Przebywający w Rzymie Przełożony Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego, o. Tomasz Ortmann SJ, skierował do wszystkich następujące słowa:

Ze smutkiem a zarazem z wielką dumą żegnamy naszego Współbrata Ojca Huberta Czumę, który przez ponad 70 lat życia w zakonie dawał świadectwo wierności Chrystusowi i jako pasterz upominał się głośno o swoje owce. Nie szedł na kompromisy i układy ze strukturami zła, nie myślał o sobie i nie zważał na trudy. Jego odejście do Domu Pana uzmysławia nam, jak wielkim darem dla Towarzystwa Jezusowego i dla całego Kościoła w Polsce był ten niezłomny głosiciel Ewangelii, który przez wiele lat wspierał ludzi głodnych wolności i walczył o godność osoby ludzkiej.

Świętej pamięci o. Hubert był człowiekiem głębokiej wiary. Otaczał duszpasterską opieką młodzież i ludzi pracy, seminarzystów i więźniów. Gdziekolwiek był posłany stawał po stronie pokrzywdzonych, był ich ojcem i adwokatem.

Żegnamy jezuitę, którego modlitwa, praca i wielkie oddanie ukształtowały charakter wielu Polaków, którzy biorą dzisiaj odpowiedzialność na losy Ojczyzny i Kościoła.

Jako Współbracia Ojca Huberta łączymy się w modlitwie z jego najbliższą Rodziną i ze wszystkimi, którzy za jego przyczyną uwierzyli, że świat może być lepszy, że człowiek może być wolny, że nigdy nie należy tracić nadziei.

o. Tomasz Ortmann SJ

Wiadomości krajowe

80-LECIE KRAKOWSKIEJ PROWINCJI KAPUCYNÓW

W tym krótkim artykule w zwięzły sposób przybliżymy Wam liczącą już 80 lat historię Krakowskiej Prowincji Kapucynów.

Początki Zakonu na świecie i w Polsce

Zakon Kapucynów jest częścią rodziny zakonów franciszkańskich. Powstał na mocy wydanego przez papieża Klemensa VII w 1528 r. breve „Exponi nobis", w którym pozwolił on kilku braciom z zakonu franciszkanów obserwantów na odłączenie się od dotychczasowej rodziny zakonnej i prowadzenie życia eremickiego oraz noszenie brody i habitu ze spiczastym kapturem.

Do Polski kapucyni zostali sprowadzeni w 1681 r. przez króla Jana III Sobieskiego. Pierwsi zakonnicy przybyli do Polski się w sierpniu tegoż roku. Dziesięć lat później otworzyli nowicjat, przyjmując miejscowych kandydatów. Pierwszy klasztor powstał w Warszawie, drugi w Krakowie, kolejne we Lwowie i Lublinie. W 1754 r. papież Benedykt XIV wydał breve „Quaecumque ad majorem", którym erygował Prowincję Polską Kapucynów pod wezwaniem św. Wojciecha i św. Stanisława.

Trudny okres rozbiorów

Pod koniec XVIII w. Prowincja Polska Kapucynów podzieliła los państwa polskiego i znalazła się w granicach trzech mocarstw zaborczych. Zaborcy prześladowali zakony jako narzędzia władzy papieskiej i strażników ponadnarodowego charakteru Kościoła: zabroniono kontaktów ze Stolicą Apostolską, ograniczono przyjmowanie nowicjuszy, skasowano niektóre klasztory.

Po zawirowaniach epoki napoleońskiej ukonstytuowały się trzy prowincje kapucyńskie: ruska – na terenie Imperium Rosyjskiego, polska – na terenie Królestwa Kongresowego i galicyjska – na ziemiach pod jurysdykcją Austro-Węgier. Prowincja ruska przetrwała do 1888 r., zaś prowincje polska i galicyjska, zredukowane do rangi komisariatów i bardzo osłabione materialnie i personalnie, dotrwały do odrodzenia Polski. Mimo trudności i wrogości panującej władzy,

Charyzmatyczne postacie bł. Honorata Koźmińskiego, br. Prokopa Leszczyńskiego i br. Wacława Nowakowskiego zapisały piękną kartę w historii polskiego Kościoła okresu niewoli narodowej. Br. Maksym Tarejwa i Br. Agrypin Konarski straceni za udział w powstaniu styczniowym stoją na czele niemałej liczby zakonników zaangażowanych patriotycznie.

Nareszcie wolni

Lata dwudzieste i trzydzieste w Polsce to czas stabilizacji i rozwoju kraju. Kapucyni mogli swobodnie prowadzić działalność duszpasterską. Nastąpił liczebny wzrost powołań, powstały niższe i wyższe seminaria duchowne.

Wszystko zaczęło się od…

30 maja 1939 roku brat Donat z Welle – Minister Generalny Zakonu – podniósł Komisariat Krakowski Kapucynów do rangi Prowincji. Kilka miesięcy po tym wydarzeniu wybuchła wojna. Nasi bracia znaleźli się wśród ofiar i prześladowań dokonywanych przez oba systemy totalitarne – hitlerowski i stalinowski. Podczas najtrudniejszego czasu okupacji nie ustawali w doraźnej pomocy ofiarom konfliktu oraz byli gorliwymi krzewicielami wiary i żarliwego patriotyzmu.

Po zakończeniu wojny i ustaleniu nowych granic Polski nasza Prowincja została pozbawiona większości klasztorów. Bracia udali się zatem na ziemie zachodnie i północne, gdzie w bardzo trudnych warunkach tworzyli zręby struktur kościelnych. Nasze obecności na tych terenach są świadectwem wysiłku i zaangażowania duszpasterskiego kapucynów w pierwszych latach po wojnie oraz licznych zmagań z zakusami totalitarnego państwa.

Gdy Polska odzyskała pełnię wolności w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, bracia poświęcili wiele sił dla rozwoju personalnego i podejmowania nowych wyzwań na płaszczyźnie formacyjnej, pastoralnej i misyjnej. Dziś jesteśmy obecni nie tylko w Polsce, ale również na Litwie, Ukrainie, w Rosji, Austrii, Irlandii, Bułgarii, we Włoszech, w Republice Środkowoafrykańskiej, Czadzie, Algierii, Kanadzie i USA.

Za: www.kapucyni.pl

ZAKOŃCZYŁA SIĘ KAPITUŁA STOWARZYSZENIA MISJI AFRYKAŃSKICH – NOWY ZARZĄD PROWINCJI

9 września 2019 r. rozpoczęła się Kapituła Prowincji Polskiej Stowarzyszenia Misji Afrykańskich. W czasie 10 dni obrad, poruszone zostały sprawy, którymi żyje Prowincja Polska. W centrum dyskusji były kwestie związane z misjami, a zwłaszcza z misjami wśród najbiedniejszych i najbardziej opuszczonych w krajach Afryki, gdzie pracują członkowie Prowincji. Zakończyła się ona 19 września 2019 r.

Ważnym elementem Kapituły był wybór nowego Prowincjała i Jego Rady. Ks. Grzegorz Kucharski SMA został wybrany na Prowincjała (na zdjęciu w środku). Ks. Adam Fijołek SMA został wybrany na Wice-Prowincjała (po prawej stronie), a ks. Wacław Krzempek SMA objął funkcję Radnego (po lewej stronie).

Na zakończenie Kapituły, ks. Prowincjał powiedział: ‚Czas pierwszej kapituły Prowincji Polskiej Stowarzyszenia Misji Afrykańskich dobiega końca. Chciałbym moje słowo zamykające tę kapitułę rozpocząć od podziękowań. Bogu niech będą dzięki za to, że w swojej wielkiej miłości zgromadził nas, pracujących na co dzień w Polsce, Anglii i bardzo wielu krajach Afryki w jedno i że dał nam wspólnie przeżyć ten czas na dzieleniu się naszymi doświadczeniami pracy i posługi dla Kościoła w Afryce. Chciałbym podziękować Maryi i Świętemu Józefowi za ich duchową niewidzialną opiekę nad każdym z nas i nad całym naszym Zgromadzeniem, tak jak to czynią od od dnia naszych narodzin dla Kościoła jako Stowarzyszenie Misji Afrykańskich w całym swoim bogactwie i różnorodności. Chciałbym podziękować odchodzącej Radzie oraz jej przełożonemu ks. Andrzejowi Grychowi SMA za pracę ostatnich lat w służbie naszej rodziny misyjnej oraz całej Komisji Przygotowawczej Pierwszej Kapituły Prowincji Polskiej Stowarzyszenia Misji Afrykańskich. Gorące podziękowania pragnę również skierować do naszego Ekonoma Prowincjalnego ks. Pawła Mąkosy SMA za jego długoletnie zaangażowanie w posłudze naszej polskiej jednostki SMA oraz budowę Centrum Misji Afrykańskich. Dziękuję za mądrość, którą wykazaliście gromadząc nas wszystkich razem właśnie tutaj i dając każdemu z nas możliwość współtworzenia wspólnej przyszłości naszej rodziny misyjnej. Dziękuję za cały trud, który włożony był w przygotowania dokumentów, obrad, kwestionariusza oraz wszystkich kwestii praktycznych związanych z przelotami naszych współbraci na kapitułę. Dziękuję ks. Markowi Balawendrowi SMA za przygotowanie domu na obrady naszej kapituły, za gościnność, za troskę o to by w naszym wspólnym domu niczego nikomu nie zabrakło. Dziękuję za to, że potrafiliśmy stworzyć rodzinną atmosferę i odnaleźć się wspólnie bardzo często po długich latach w czasie trwania naszej kapituły. Dziękuję przedstawicielowi Rady Generalnej ks. Rozario SMA za jego obecność i wkład w naszą pierwszą Kapitułę Prowincjalną. Dziękuję również przedstawicielom Rady Misjonarzy Świeckich SMA, którzy mogli uczestniczyć w naszych spotkaniach i wspierać nas w naszych debatach i pracy nad dokumentami. Mam nadzieję, że Wasza obecność na naszym spotkaniu Pierwszej Kapituły Prowincji Polskiej stanie się tradycją.

Jako wspólnota wybraliśmy nowego przełożonego i jego radę, która otrzymała mandat i zadanie wprowadzenia w życie wszystkich postanowień i decyzji Kapituły Prowincjalnej. Przed nami wielkie zadanie wdrożenia tego, co wspólnie podjęliśmy jako wyzwanie na kolejne lata naszego wzrostu i rozwoju.

Chciałbym powiedzieć Wam dzisiaj, że jako nowa rada Prowincji Polskiej SMA podejmiemy wysiłki aby zharmonizować życie naszych wspólnot w Polsce i w miejscach naszej obecności w Afryce. Bierzemy pod wielką uwagę wszystkie wskazówki współbraci co do ich postrzegania naszej obecności w Polsce oraz roli jaką powinny odgrywać nasze wspólnoty w Borzęcinie Dużym oraz Piwnicznej Zdroju, szczególnie na płaszczyźnie gościnności i pomocy jaką współbracia mogą uzyskać przebywając w naszym Domu Prowincjalnym.

Wiele razy podczas naszych obrad wyrażane było pragnienie i troska o jedność naszej misyjnej rodziny. Zapewniam Was, że dołożę wszelkich starań wraz z wybraną Radą Prowincji Polskiej SMA aby te pragnienia stały się rzeczywistością.

Pragniemy również wprowadzić w życie regułę szybszej wymiany personelu na misjach i w Polsce, co pozwoli nam wszystkim łatwiej zaangażować się na krótsze okresy czasu w życie naszych domów w kraju i misji w Afryce.

Naszym pragnieniem jest również większa harmonizacja naszej współpracy pomiędzy księżmi SMA a misjonarzami Świeckimi SMA zaangażowanymi i pragnącymi zaangażować się na miarę ich sił we wspólną misję ewangelizacyjną Kościoła Powszechnego. Stąd tak wiele punktów w naszych tekstach pierwszej kapituły Prowincji Polskiej dotyczy właśnie tego zadania.

Dziękując za obecność i trud pracy przy dokumentach, dziękując za radość ponownego spotkania i wspólnego przeżywania naszej wspólnej misji dla dobra Kościoła powszechnego ogłaszam pierwszą kapitułę PP SMA za zamkniętą.'

Ks. Prowincjałowi i Jego Radzie życzymy wielu błogosławieństw Bożych. Za: www.sma.pl

PROWINCJAŁ OBLATÓW
MIANOWANY NA DRUGĄ KADENCJĘ

Decyzją ojca generała z radą generalną, jaką podjął w dniu dzisiejszym, dotychczasowy Ordynariusz Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej

– o. Paweł Zając OMI – będzie piastował urząd prowincjała przez kolejne trzy lata. Prowincjał w myśl Konstytucji i Reguł Zgromadzenia oraz Kodeksu Prawa Kanonicznego jest wyższym przełożonym kościelnym, który posiada kompetencje biskupa diecezjalnego z wyłączeniem władzy, wynikającej z sakramentu święceń episkopatu.

W praktyce oznacza to, że posiada pełną władzę jurysdykcyjną, nie może jednak udzielać święceń diakonatu i prezbiteratu.

O. Paweł Zając OMI urodził się 8 grudnia 1975 r. w Kędzierzynie-Koźlu. Po zdaniu matury wstąpił do nowicjatu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej na Świętym Krzyżu, gdzie po roku złożył pierwszą czasową profesję zakonną. Święcenia prezbiteratu otrzymał 8 grudnia 2001 roku w w Gjoa Haven (Kanada Arktyczna). Posiada doktorat z zakresu historii Kościoła. Za: www.oblaci.pl

ABP RYŚ W CFD: TRZY SŁOWA DLA FORMATORÓW

W poniedziałek, 16 września 2019 r., rozpoczęły się w Centrum Formacji Duchowej w Krakowie zajęcia kolejnej edycji Szkoły Wychowawców Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych. W ciągu dwóch lat, do maja 2021 r., osiemdziesięciu duchownych, weźmie udział w dziesięciu pięciodniowych sesjach formacyjnych (pierwsza potrwa do 20 września) i dwóch seriach ośmiodniowych rekolekcji lectio divina.

W inauguracji dwuletniej formacji wzięli udział abp Grzegorz Ryś, metropolita łódzki, i ks. Józef Figiel SDS, przełożony polskiej prowincji salwatorianów.

„Tę kolejną edycję Szkoły Formatorów otwiera świadectwo św. Pawła z pierwszego listu do Tymoteusza" – mówił arcybiskup. Apostoł Narodów oddał swoją misję w słowach: „zostałem ustanowiony głosicielem, apostołem, (…) nauczycielem" (1 Tm 2, 7)", które to słowa stały się nicią przewodnią homilii: „«Kēryks» – «apostolos» – «didaskalos» – trzy słowa dla formatora". „Po pierwsze, macie być ludźmi, których można opisać słowem «kēryks», czyli tymi, którzy otwierają innych na doświadczenie kerygmatu" – podkreślał przewodniczący Zespołu ds. Nowej Ewangelizacji przy Konferencji Episkopatu Polski. „Od razu to powiedzmy, że kolejność tych trzech słów jest istotna. (…) Najpierw masz być „keryksem", na końcu masz być nauczycielem". Tymczasem „to wcale nie jest takie oczywiste", bo „gdyby tak zmierzyć proporcje naszej rozmaitej aktywności, mogłoby się okazać, że jesteśmy przede wszystkim nauczycielami" – mówił.

Abp Ryś zachęcił duchownych diecezjalnych i zakonnych, by otworzyli się na doświadczenie kerygmatu wyrażonego przez św. Pawła w słowach: „jeden jest Bóg" oraz „jest jeden pośrednik (…) Chrystus Jezus" (1 Tm 2, 5). „Żeby tego doświadczyć, trzeba się zmierzyć z własnym bałwochwalstwem" – uczulał. „Kerygmat nie ma być teoretycznym stwierdzeniem: «jest jeden Bóg», ale kerygmat jest zderzeniem z Bogiem, który jest jedyny, wtedy, kiedy wiem, że na co dzień tych bogów w moim życiu jest więcej i że ten jeden Bóg nierzadko ustępuje miejsca wszystkiemu innemu czy wszystkim innym. Jest jeden Bóg! Ale od tej prawdy niezwykłej, wspaniałej i porządkującej oddziela mnie moje bałwochwalstwo, mój grzech". Metropolita łódzki przypomniał, że oddzieleni od Boga przez bałwochwalstwo, przez grzech, potrzebujemy Pośrednika, a Ten objawia nam się w Jezusie Chrystusie, który stał się dla nas i za nas „okupem"(gr. „anti-lytron", dosł. „uprzedni okup", „okup złożony przed"). W Nim „Bóg przewiduje odwiecznie sposób powrotu, sposób odrodzenia. (…) Jeszcze nie zgrzeszyłem, a Bóg ma w sobie odwieczne pragnienie, żebym mógł do Niego wrócić i już szykuje drogę"- mówił.

Nawiązując do gr. „apostolos" abp Ryś zwracał uwagę formatorom, że ono wskazuje, na ile potrafimy „czytelnie pokazać poza siebie, żeby ci, których prowadzimy, odkryli rzeczywisty autorytet, z którym się mierzą; żeby odkryli rzeczywisty autorytet i rzeczywistą władzę, która to władza bierze się z krzyża, bierze się z miłości Jezusa Chrystusa do nich".

Krzysztof Wons SDS, dyrektor Szkoły Wychowawców WSD organizowanej w CFD w Krakowie pod patronatem Komisji KEP ds. Duchowieństwa, w czasie pierwszego swojego wystąpienia ukazał zasadnicze wątki formacji w Szkole. Abp Grzegorz Ryś wygłosił również wykład inauguracyjny „Kultura niedecyzji". Wyszedł od intuicji Synodu Biskupów o młodzieży, który odbył się w 2018 r. Odwoływał się do swoich doświadczeń kiedyś jako rektora WSD oraz obecnie jako metropolity łódzkiego.

Uczestnicy IX edycji Szkoły Wychowawców Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych (2019-2021) reprezentują środowiska diecezjalne i zakonne z Polski, ale również z krajów ościennych: Ukrainy (7), Słowacji (5), Białorusi (3), Kazachstanu (1). Są wśród nich również Polacy pracujący w Czechach (1) i Niemczech (1). Dwa lata formacji w Centrum Formacji Duchowej w Krakowie podejmuje 37 kapłanów diecezjalnych i 43 zakonników. Sześciu spośród uczestników to duchowni i zakonnicy obrządku greckokalickiego, pochodzący z Ukrainy i Słowacji.

Więcej o Szkole Wychowawców i spotkaniach formacyjnych w Centrum Formacji Duchowej Salwatorianów w Krakowie:
www.cfd.sds.pl

INAUGURACJA JEZUICKIEJ PARAFII W WASILKOWIE

Dnia 21 września o godz. 18:00, odbyła się w Wasilkowie k/Białegostoku uroczysta inauguracja parafii pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, która została erygowana dnia 18 września br. w święto św. Stanisława Kostki. Mszy św. koncelebrowanej, na którą licznie przybyli mieszkańcy Wasilkowa i powiatu Białostockiego oraz przedstawiciele miejscowych władz samorządowych, przewodniczył ks. abp Tadeusz Wojda.

Urząd proboszcza objął o. Paweł Bucki SJ, a w pracy parafialnej będzie pomagał mu ks. Łukasz Wysocki SJ.

W niedzielę msze św. będą odbywały się o godz. 11:00 w tymczasowej kaplicy przy ul. Białostockiej 108 (na zdjęciu powyżej), a na stronie internetowej Parafii nowi duszpasterze proszą Parafian o wypełnienie ankiety, która pozwoli ustalić inne godziny nabożeństw w najdogodniejszym dla okolicznych mieszkańców czasie. Za: www.jezuici.pl

POŚWIĘCENIE KLASZTORU KAPUCYNÓW W KIELCACH

W sobotę, 21 września 2019 roku po uroczystej Mszy Św. wieczornej, której przewodniczył br. Tomasz Żak – Minister Prowincjalny – został poświęcony nowy klasztor w Kielcach.

Wszyscy uczestnicy sobotniej liturgii zostali zaproszeni by wejść i zobaczyć część naszego domu, a po zwiedzaniu spotkać się na wirydarzu gdzie czekał poczęstunek. Całą niedzielę, 22 września, po Mszach św. każdy mógł zwiedzić część naszego nowego klasztoru, a przy wyjściu ze świątyni czekały dla gości widokówki upamiętniające to wydarzenie.

Chcemy powierzać się opiece i wstawiennictwu św. Ojca Pio, patronowi naszego klasztoru, aby był dobrym miejscem dla tutejszej wspólnoty. Panu Bogu niech będą dzięki za nowy klasztor naszej Krakowskiej Prowincji! *Bracia Kapucyni z Kielc*

Za: www.kapucyni.pl

ODPUST KU CZCI PATRONA WARSZAWY BŁ. WŁADYSŁAWA Z GIELNIOWA

Uroczystości odpustowe ku czci patrona Warszawy odbyły się w stolicy już w niedzielę, 22 września.

Na warszawskim Natolinie w parafii bł. Władysława z Gielniowa sumie odpustowej o godz. 12.00 przewodniczył i homilię wygłosił ordynariusz Diecezji Warszawsko – Praskiej , ks. bp. Romuald Kamiński.

W homilii kaznodzieja nawiązał do Ewangelii i do czytań. „Jeden drugiego brzemiona noście" to zadanie wypełniał właśnie o. Władysław z Gielniowa, powiedział kaznodzieja, podkreślając troskę o. Władysława o bliźnich, mieszkańców Warszawy i udzielanie wsparcia biednym ludziom aby otrzymali to, co było dla nich najpotrzebniejsze.

Dalej podkreślił kaznodzieja, że my również mamy zająć się słabszym człowiekiem, bowiem każdy z nas otrzymuje zadanie pomagania ludziom w drodze do nieba.
Ks. bp. Kamiński zwrócił uwagę że na Warszawie spoczywa wielka odpowiedzialność z racji faktu, że jest miastem stołecznym. Wskazał, że „obecnie tutaj potrzebna jest wielka modlitwa, gdyż modlitwa może czynić wielkie rzeczy".

Po mszy świętej, pod pomnikiem patrona Warszawy ks. biskup odmówił przypisane modlitwy, po czym złożono wieńce, odśpiewano pieśni oraz hymn „ Boże coś Polskę".

W uroczystościach udział wzięli ojcowie bernardyni, księża z sąsiednich parafii, zakonnice i zakonnicy, przedstawiciele władz samorządowych, sejmu, senatu, wojska, straży pożarnej, szkół wyższych, licealnych i podstawowych, poczty sztandarowe, grupy rekonstrukcyjne, mieszkańcy Warszawy. Uroczystości towarzyszyły koncerty, występy artystów i kiermasz rzemieślniczo – spożywczy.

Wspomnienie bł. Władysława z Gielniowa przypada w dniu 25 września i w tym dniu odbędą się uroczystości w kościele św. Anny na Krakowskim Przedmieściu, gdzie znajdują się relikwie patrona Warszawy.

Przez wieki lud Warszawy gromadził się na modlitwach w kościele bernardynów p.w. św. Anny przy relikwiach bł. Władysława, oddając mu cześć, jaka jest należna świętym.

W 1604 r. Senat Warszawy uczynił świątobliwego zakonnika Władysława patronem Stolicy. Papież Benedykt XIV wydał urzędowy akt beatyfikacyjny 11 lutego 1750 roku.

260 lat temu, w roku 1759 papież Klemens XIII ogłosił bł. Władysława patronem Królestwa Polskiego i Litwy, a 19 grudnia 1962 r. papież Jan XXIII na prośbę Prymasa Tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego ogłosił bł. Władysława z Gielniowa głównym patronem Warszawy.

Obecnie główną Patronką Warszawy jest Najświętsza Maryja Panna Łaskawa z kościoła jezuitów przy katedrze św. Jana. Bł. Władysław jest patronem drugorzędnym.

Bł. Władysław urodził się ok. 1440 w. Gielniowie k. Opoczna. Otrzymał na chrzcie imię Marcin Jan. W 1462 r. rozpoczął studia na Akademii Krakowskiej, jednak jeszcze tego samego roku

porzucił studia i wstąpił do bernardyńskiego klasztoru św. Anny w Warszawie, przyjmując imię zakonne Władysław.W latach 1486–1487 był egzaminatorem w sprawie cudów za przyczyną św. Szymona z Lipnicy, dzięki czemu stał się znany i ceniony wśród polskich bernardynów. W 1489 r. zwołał do Przeworska kapitułę. Uczestniczył w kapitułach generalnych zakonu w Urbino (1490) i Mediolanie (1498). Założył dwa domy zakonne w Skępem i w Połocku.

W 1504 r. O. Władysław z Gielniowa został mianowany przełożonym klasztoru w Warszawie. Dwukrotnie pełnił urząd prowincjała. Był jednym z najznakomitszych kaznodziejów bernardyńskich. Kazania głosił w języku polskim., żarliwie mówiąc o Męce Pańskiej. Ponadto Władysław był twórcą wielu pieśni religijnych w języku polskim, z których najbardziej znane to „Jezusa Judasz przedał za pieniądze nędzne" i „Kto chce Pannie Maryi służyć".

W Wielki Piątek 1505 r. o. Władysław w czasie gdy głosił kazanie o Męce Chrystusa wpadł w ekstazę i wołając: „O Jezu, o Jezu, o Jezu" uniósł się nad ambonę, czego świadkami byli zgromadzeni w kościele. W wyniku tego przeżycia zasłabł i nie był w stanie dokończyć kazania. Przeniesiono go do szpitalika. Dnia 4 maja 1505 r. zmarł w opinii świętości w 65 roku życia i 43 roku pobytu w zakonie.

Bernardyni modlą się o kanonizację swego współbrata. Raz w miesiącu, w kościele św. Anny ojcowie bernardyni odprawiają mszę świętą i wraz z czcicielami bł. Władysława odmawiają modlitwę o rychłą kanonizację patrona stolicy.

Anna Dziemska

OKRUCHY ZE ŚWIĘTOWANIA 100-LECIA POWROTU FRANCISZKANÓW DO WARSZAWY

Wczesny ranek 17 września Roku Pańskiego 2019. Niespodziewanie z krypt franciszkańskiego kościoła w Warszawie dochodzi do uszu wielu głuchy stukot. Czyżby to dusze licznych zmarłych domagające się modlitwy? Wszak rozpoczyna się odpust.. Nic z tego. Nie był to nikt z licznie pochowanych w podziemiach kościoła zmarłych. Tym razem jeden z braci przypomniał swoim zaangażowaniem stare niepokalanowskie powiedzenie na święta i uroczystości: „serce przy Niepokalanej (tu: „przy Franciszku"), a ręce przy pracy".

Nie minęły pierwsze godziny wspólnej modlitwy, a echo porannego młota zaczęło odbijać się w coraz bardziej palpitującym sercu braci wezwanych do pomocy. No cóż, świętowanie nie znaczy lenistwo…, ani też „ucieczka w modlitwę". To okazja na inne spojrzenie na naszą szarą codzienność – w świetle dzisiejszej uroczystości: **Stygmatów św. Franciszka**. A gdyby tak św. Franciszek, obdarzony i doświadczony stygmatami, chciał podzielić się nie tyle radością daru, lecz bólem ran?

Bo historia to nie tylko radości, podniosłe chwile powrotów, uroczyste świętowanie zebranego plonu. Dzieje klasztoru to przede wszystkim trud tworzenia. A dzisiaj także z okazji **100-lecia powrotu Franciszkanów do Stolicy** jest ku temu sposobność: twórczo podejść do święta – przez pracę, modlitwę, rozważanie, a dopiero na koniec rekreację.

Od pracy zaczęliśmy poranek. Praca była przed południem: oprócz wspomnianego „katakumbowego potu", przygotowania pełną parą do popołudniowych uroczystości. Zwłaszcza dymiło się w kuchni, na wszystkich palnikach. A i w oczach brata zakrystiana było widać wielki znak zapytania.

Wreszcie po południu mogliśmy sięgnąć istoty dnia dzisiejszego. Ponieważ trzy rzeczy są potrzebne, by zwyciężyć świat: modlitwa, modlitwa i jeszcze raz modlitwa. Pierwsza z nich miała miejsce przy grobie franciszkanów na warszawskich Powązkach: godz. 16.45, kwatera 224 – rząd 6 – grób 17-19. Kto ma w pamięci szare, mchem okryte różno-gatunkowe płyty z ledwie widocznymi napisami imion zmarłych (nie zawsze było wiadomo, czy braci), które doskonale wtapiały się w mroczny klimat cmentarza, że można było przejść obok i nie zauważyć naszego grobowca – to mógł zostać mile zaskoczony. Grobowiec nie do poznania. Nie dlatego, że oczyszczony lub odnowiony, ale wykonany według nowego projektu. Przy nowym grobowcu zgromadzili się bracia z klasztoru i przybyli goście. Pod przewodnictwem o. bpa Błażeja Kruszyłowicza, ex-prowincjała, miał miejsce obrzęd jego błogosławieństwa i modlitwa za wszystkich braci, którzy pracowali w tym stuleciu w Warszawie, a także za wszystkich nam znanych współbraci i bliskich z naszych rodzin. Bo nowy grobowiec to przede wszystkim nasz ukłon w kierunku tych, którzy tworzyli naszą historię – jak przypomniał nam we wprowadzeniu o. Gwardian.

Druga stacja modlitewna to Kościół. Przecież to święto patronalne naszej świątyni. Modlitwa Liturgii Godzin. Uroczyście i śpiewająco odprawianym Nieszporom o godz. 17.45 przewodniczył o. Wiesław Chabros, Ekonom Prowincji.

Zaraz po nich – jak napisano w programie – „wykład historyczny". A właściwie refleksja na temat wycinka dziejów naszego Klasztoru przybyłego z samego Rzymu, z naszego Papieskiego Wydziału Teologicznego św. Bonawentury z Bagnoregio („Seraphicum"), o. dra Emila Kumki. Prelegent, nasz współbrat z Prowincji Krakowskiej, znany historyk franciszkanizmu, podjął się zmierzenia z nieznanym powszechnie momentem naszej historii: „Od carskiej kasaty do ponownej obecności (1866-1919)". Przybliżył w krótkich słowach kwestię kasat klasztorów w Polsce, a zwłaszcza klasztoru franciszkanów w Warszawie i związanych z tym dylematów historycznych. A następnie przedstawił niełatwą do ustalenia historię powrotu i pierwszych lat pobytu franciszkanów w Stolicy, ubogaconą cytatami z listów i wspomnień ówczesnych prowincjałów. Całość – jak nas zapewnił o. Gwardian - będzie opublikowana w *Lignum Vitae*, a o. Emil ma nadzieję, że znajdzie czas, by poszerzyć wykład i wydać go w osobnej książce.

Trzecie wezwanie do modlitwy mogło się zrealizować na Eucharystii. Przewodniczył jej sam Ojciec Prowincjał Wiesław Pyzio, który skierował do zgromadzonych słowo Boże. Nawiązując do długiego pierwszego czytania, przedstawił wejście Ludu Wybranego do Ziemi Obiecanej i liturgię w Sychem jako alegorię naszej celebracji i odnowienia naszego przymierza z Bogiem oraz potwierdzenie naszej Mu wierności. Bo Jubileusze – jak mówił kaznodzieja – są po to, by odnawiać nasze zobowiązania; potwierdzać wolę naszej służby Bogu i ludziom według jego zamysłu; pozwolić, aby Bóg kierował dalej naszą historią, a my, żebyśmy nie schodzili na kompromisy. Ponieważ poza Bogiem nie ma życia, nie ma innych dróg realizacji naszego szczęścia.

W trakcie swojej homilii o. Prowincjał nawiązał też do sceny z życia św. Franciszka, kiedy udawał się na Alwernię, gdzie otrzymał stygmaty. Franciszek był tak chory, że nie mógł sam wejść na górę. Bracia postarali się o osiołka, którego właściciel miał wypowiedzieć tak wymowne dla nas stwierdzenie: „obyś był tym, za którego ludzie cię uważają". „Niech zatem zamilkną słowa, a niech zabrzmią czyny" – zakończył cytatem św. Antoniego z Padwy nasz Minister.

Po trudach przedpołudnia i popołudniowego wysiłku natężania uszu ciała i serca nadszedł długo oczekiwany moment wspólnej rekreacji. Zaproszeni goście i domownicy stanęli wzdłuż stołów suto zastawionych i ustawionych na parterze Klasztoru (krużgankach), by dzielić się dobrami płynącymi z klasztornej kuchni. Dodajmy, że posiłek został przygotowany dla wszystkich obecnych na Eucharystii. Wśród nich byli obecni: wspomniany o. bp Błażej Kruszyłowicz, Dziekan dekanatu Starego Miasta i Proboszcz Kościoła św. Krzyża, Proboszcz Parafii Katedralnej, Ojcowie Kapucyni, Gwardianie z kilku naszych klasztorów, przedstawiciele klasztorów z Polski, Niemiec i Białorusi, klerycy z WSD w Łodzi-Łagiewnikach, liczne siostry zakonne oraz wierni i sympatycy naszego Kościoła i Klasztoru, wśród nich wielu młodych ludzi.

Ten bogaty we wrażenia i przeżycia dzień zakończył się, tak jak się zaczął: pracą. Bracia włączyli się w porządkowanie klasztoru, a niżej podpisany zasiadł, by sporządzić stosowną notkę. „Bo piękno na to jest, by zachwycało do pracy - praca, by się zmartwychwstało." – jak wieścił nam zapoznany Norwid.

Uroczystości przemijają, a Ty, Panie, trwasz na wieki. Mamy nadzieję, że przez stygmaty naszych trosk i bólów ze św. Franciszkiem zmartwychwstaniemy do tego najpiękniejszego życia. *O. Jan M. Olszewski OFMConv*

Refleksja tygodnia

MARYJNA DROGA SŁUGI BOŻEGO ANZELMA GĄDKA OCD

Oto ja, Maryjo, jestem Twój na wieki!"

Każdy ze świętych, przez udział w życiu Bożym i rozwój duchowy, daje świadectwo zjednoczenia z Chrystusem i doświadczalnego przeżycia Jego tajemnic, połączonego zawsze z praktyką cnót chrześcijańskich. Tajemnica Wcielenia i człowieczeństwo Jezusa Chrystusa to także nasza droga uświęcenia, od łaski uświęcającej otrzymanej na Chrzcie św. przez ewangeliczne prawo obumierania sobie, nowego życia, rozwoju i wzrostu ziarna, aż po osiągnięcie pełni, doskonałości dzieci Bożych. Jest to droga, do której wszyscy jesteśmy powołani: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!" (Kpł 19, 2). Zjednoczenie z Bogiem dokonuje się przez miłość, i właśnie ona stanowi rdzeń prawdziwej duchowości. Drogę miłości jako drogę uświęcenia wybrali wielcy Doktorzy Karmelu: św. Teresa od Jezusa i św. Jana od Krzyża oraz najmłodszy Doktor – św. Teresa od Dzieciątka Jezus.

W takim też kluczu możemy odczytać życie Sługi Bożego o. Anzelma od św. Andrzeja Corsini (Macieja Józefa Gądka, 1884-1969), karmelity bosego, którego głównym „przedmiotem" kontemplacji była osoba Wcielonego Słowa – Dzieciątko Jezus. W roku 2019 przypadają dwie rocznice określające ramy życia Sługi Bożego: tj. 135. rocznica jego urodzin oraz 50. rocznica śmierci. Czego może on dziś nauczyć nas swoim przykładem? W jego drodze duchowej, od samego początku, łatwo zauważyć, że łaskę przylgnięcia sercem do Boga otrzymał przez całkowite oddanie się Maryi.

Dobry początek drogi

Maciej Gądek urodził się 24 lutego 1884 r. w Marszowicach k. Niegowici (diec. krakowska). Jego matka, Salomea, jeszcze przed narodzeniem syna, oddała swe dziecko noszone pod sercem, na własność Maryi czczonej w obrazie Wniebowzięcia w niegowickim kościele parafialnym. Maciej Gądek po latach powtarzał, że mama miała wielkie nabożeństwo do Matki Bożej i to ona nauczyła go kochać Boga. Od wczesnych lat w domu rodzinnym uczył się od rodziców zasad wiary, a w okresie Bożego Narodzenia, także czci do Dzieciątka Jezus. Gdy w 11 roku życia rozpoczął pobyt w wadowickim konwikcie karmelitańskim oraz naukę w gimnazjum, pogłębił swą miłość do Jezusa i Maryi, przez praktykowane w Karmelu modlitwy, adwentowe procesje i adoracje Dzieciątka Jezus. Wielki wpływ wywarła na niego osoba św. Rafała Kalinowskiego oraz codzienna modlitwa w otoczeniu gorliwych zakonników. W tym czasie rozwinął także szczególne nabożeństwo do św. Józefa, którego obraz z Dzieciątkiem Jezus na rękach, był czczony w domowej kaplicy.

Czystość serca w oddaniu się Maryi

Gdy w 1901 r. Maciej Gądek wstąpił do nowicjatu karmelitów bosych w Czernej, w warunkach klasztornego skupienia sprzyjających pracy nad sobą, rozwijał swoje życie duchowe, a porywom miłości do Jezusa i Jego Matki dawał wyraz także w poezji. „Notatki nowicjackie" brata Anzelma, z lat 1902-1904, pisane w języku polskim i łacińskim, uchylają rąbka tajemnicy jego młodzieńczej duszy. Wśród ascetycznych postanowień rekolekcyjnych i zapisków z codziennego rozmyślania, odkrywamy prawdziwe perły, świadczące o głębokim przeżywaniu przez młodego zakonnika nie tylko daru wiary, ale i konsekracji własnego serca na wyłączną własność Boga.

Brat Anzelm prosił usilnie Niepokalaną, by zachowała mu przede wszystkim szatę niewinności serca: „O, Matko najlepsza, Maryjo, zachowaj mi całą szatę, jeśli ją z łaski Bożej posiadam. W ręce Twoje ją złożę. Zachowaj mi ją do dnia odpłaty". A wpatrując się w Maryję, pragnął upodobnić się do Niej przez praktykowanie cnót, którymi Ona szczególnie jaśniała i czynił

akty całkowitego oddania się Jej na wieczną własność: „Maryjo – Pani i Matko nasza, Tobie oddaję mą duszę, miej o niej pieczę. (…) Czystość serca i czystość ciała, miłość Bożą i miłość bliźniego, pokorę i prostotę – racz mi wyprosić, Matko najukochańsza, Pani najjaśniejsza; Oto ja, Maryjo, jestem Twój na wieki!”

Miłość do Matki Bożej, czczonej w czerneńskim eremie, jako Matka Karmelu i Królowa Szkaplerza św., prowadziła go wprost do Jej Syna – Dzieciątka Jezus. Prosił Ją nade wszystko, by nauczyła go kochać Swego Syna: „Spraw, proszę, o Maryjo, abym kochał Jezusa Twoim Sercem najczystszym. (…) Oddam śluby me Panu, wezmę dziedzictwo ojców moich, i żył będę, jak przystało na Karmelitę bosego, Syna Maryi – Królowej i Pani Karmelu”.

Do Chrystusa zaś wznosił swoje błagania o łaskę upodobnienia się do Jego Matki: „Jestem synem wielkiej Królowej, ale to nie daje mi znaczenia ani zacności w oczach Bożych, jeśli uczynki moje nie będą świadczyły o szlachetności i wysokości mego pochodzenia. A jak dotąd, niczym nie przypominam, że jestem dzieckiem Matki «pięknej miłości i bojaźni i poznania i świętej nadziei»; przeciwnie, tyle łask zmarnowanych, tyle czasu straconego, tyle lenistwa w rzeczach duchownych, tyle Komunii św., a tak mało owocu! (…) Jezus, Maryja, Józef, Wam się oddaję w opiekę. Sprawcie bym nigdy nie wychodził z domu Ojca mego, lecz wiecznie mieszkał w Sercu Jego pokorny. (…) Wszystko czynić z czystą intencją dla Boga, z jak największym zapałem i gorliwością. Wola i chwała Boża, przez Maryję do Jezusa!”.

Ugruntowanie w miłości

Na modlitwie doświadczał pokoju serca, a czując się umocniony miłością Maryi, jak rycerz gotowy do boju, dla Niej chciał żyć i walczyć najpierw z samym sobą, potem również o chwałę Bożą: „W zakonie Maryi winienem być aniołem, przez czystość serca, przez posłuszeństwo, i zupełne umorzenie siebie. (…) Daj mi łaskę o Jezu za przyczyną Maryi, bym umarł w życiu dla siebie, a żył w śmierci dla Ciebie”. Stąd jego mocne postanowienie: „Mogę być i muszę zostać świętym!” Już wtedy odczuwał w duchu, że Bóg wzywa go do wielkich dzieł. Pragnął je pełnić z miłości do Maryi, z sercem pełnym wdzięczności: „Cóż Ci oddam, Maryjo, Matko moja, za wszystko, co mi dałaś? Ukocham Cię najdelikatniejszą miłością, będę rozszerzał cześć Twojego Syna, śluby moje zachowam aż do śmierci, Ciebie będę naśladował, dla Ciebie pracował, i inne dzieła, jakichkolwiek zechcesz, dla chwały Twojej i miłości dokonywał”. Modlitwa br. Anzelma została wysłuchana w całej pełni.

Profesję zakonną złożył w Czernej 17 sierpnia 1902 r. Przytoczone niżej, pełne światła, lakoniczne zdania br. Anzelma, notowane przez niego w dni skupienia w 1903 r. pozwalają poznać jego dalszą drogę duchową, dokąd prowadziła go miłość do Matki Bożej:

„Obraz Dzieciątka Jezus zawsze mieć w sercu i przed oczyma; Naśladować ukryte życie Jezusa w Nazarecie; Kochać szczególniej i jakby na rękach nosić Dzieciątko Jezus. Jezu! daj mi łaskę, bym zawsze z Tobą w sobie mieszkał”.

W jednym z jego młodzieńczych poematów znajdujemy też słowa, świadczące o tajemniczym doświadczeniu Bożej Miłości, a także olśniewające odkrycie młodego karmelity, który swoje braterstwo z Boskim Dzieciątkiem Jezus – zawdzięcza Maryi. Wydaje się też, że strofy m.in. poematu „Kocham Cię, Boże!” współzawodniczą z mistyczną poezją jego duchowej siostry – św. Teresy od Dzieciątka Jezus:

„[…] Jezus mym bratem! Wierzycie anieli?
On Panem waszym, a dla mnie jest Bratem!
Chce mnie mieć jednym ze swoich czcicieli,
Przed całym światem,
Abym z odwagą wołał w każdej porze,
Kocham Cię Boże!

Dał mi za Panią – swą Matkę Maryję,
Wierne odbicie swej miłości morza;
Ja więc Jej obraz na sercu wyryję,
W wnętrzu przestworza
Miłość za miłość u Jej stóp położę –
Kocham Cię Boże!”

Dzieła dla chwały Bożej

Sługa Boży o. Anzelm Gądek, po studiach na Uniwersytecie Gregoriańskim, w 1907 r. przyjął w Rzymie święcenia kapłańskie. Po powrocie do Ojczyzny w 1909 r., miłość do Maryi i Jej Syna – Dzieciątka Jezus – przelewał na dusze, które Bóg postawił na jego kapłańskiej drodze. Czynił to poprzez gorliwą pracę duszpasterską w Krakowie, przez posługę braciom i siostrom w Karmelu, charyzmatyczne głoszenie Słowa Bożego, ale też poprzez ciche kierownictwo duchowym wobec wielu osób duchownych i świeckich. Badania listów Sługi Bożego, zachowanych pieczołowicie przez adresatów, pozwalają na daleko idące refleksje o jego życiu duchowym i ocenę propagowanej przez niego drogi dziecięctwa.

Dzieła, jakich Bóg od niego zażądał, były liczne, a realizacja ich wymagała wielkiego zaparcia się siebie. Jedne z nich były duchowe i ukryte, jak codzienna wierność życiu modlitwy, mozolne pełnienie obowiązków zakonnych, inne były dziełami zewnętrznymi, jak: założenie w 1914 r. w Krakowie Bractwo Dzieciątka Jezus; w 1920 r. założenie w Wadowicach Niższe Seminarium Karmelitów Bosych. Tegoż samego roku podjął w Rzymie – uwieńczone sukcesem – starania o reerekcję Polskiej Prowincji Karmelitów Bosych (skasowanej przez zaborców po 1864 r.), czy wkrótce potem, w 1921 r., założenie w Sosnowcu Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus, z którym podzielił się charyzmatem Bożego dziecięctwa. Także inne dzieła dla dobra Zakonu i Kościoła powszechnego, wymagające heroizmu posłuszeństwa i poświęcenia. Były nimi chociażby zorganizowanie w 1926 r. w Rzymie Międzynarodowego Kolegium Karmelitów Bosych i sprawowanie przez 19 lat posługi rektora i formatora powołań kapłańskich. Jego praca na rzecz formacji kapłanów została rozszerzona przez papieży: Piusa XI i Piusa XII, którzy kolejno zlecali mu trudne misje, w postaci wykonania wizytacji apostolskich seminariów duchownych w Polsce oraz w Rzymie, a potem także prace w watykańskiej Kongregacji d.s. Seminariów i Uniwersytetów Katolickich.

Gdy w 1947 r. wrócił na stałe do Polski, trzykrotnie wybierany był przez współbraci do posługi prowincjała polskiej prowincji. Rezydował wówczas w Warszawie, a od 1960 r. ostatnie 9 lat przeżył w klasztorze w Łodzi.

Radość z ofiary i pokora serca

Pod koniec życia, z okazji jubileuszu 60-lecia profesji zakonnej, Sługa Boży o. Anzelm, wobec zebranych sióstr i gości, podsumował niejako swoje życie, dając wymownie świadectwo przeżywania szczęścia z łaski powołania zakonnego. Wskazał też na rolę, jaką w jego życiu duchowym odegrała Matka Boża, która nauczyła go naśladować Chrystusa. Z właściwą sobie umiejętnością czynienia syntezy z rzeczy dość złożonej, powiedział wówczas: „Życie karmelitańskie, to życie radosnej miłości. I to, co mnie trzymało w tym życiu zakonnym, to była raczej radość, że jestem Karmelitą. To mi zawsze dodawało siły. Rozmaite były przeżycia, rozmaite trudności, rozmaite walki, ale w tym wszystkim zawsze byłem szczęśliwy jednym szczęściem, że ten Karmel naprawdę kocham. […] Matka Najświętsza zstąpiła i odziała mnie w suknię Karmelu – *induit me vestimento salutis* – w suknię zbawienia, w suknię sprawiedliwości, a razem z tym powierzyła mi to, co miała najdroższego – Boskie Dzieciątko, już nie w figurce, ale naprawdę żywe, szczególnie w życiu kapłańskim, gdzie codziennie miało się to Dzieciątko w rękach – to *Verbum Caro factum est*. I stąd rodziło się potem wszystko, nie przez moją jakąś zasługę czy pracę, ale przez moc tej ofiary zakonnej, przez moc ofiary Mszy świętej, w której mówimy: *In spiritu humilitatis et in animo contrito*– w duchu pokory i sercem skruszonym. Z tego wszystkiego Matka Boża wyprowadziła potem te wszystkie prace, te wszystkie dobre rzeczy, a zakryła to, co nie było dobre, bo Matka Boża i Pan Jezus są tacy dobrzy, że nigdy nie opowiadają o błędach, ale raczej ukazują to, co dobre”.

Sługa Boży o. Anzelm Gądek świątobliwie odszedł do wieczności, w dniu św. Teresy od Jezusa, 15 października 1969 r. Nic więc dziwnego, że na jego grobie – w przedsionku kościoła karmelitów w Łodzi – zostały umieszczone jego własne słowa, które stanowią niejako klucz do sekretu jego serca, wiernego zawsze miłości i czci do Maryi: „Przez całe życie ćwiczyłem się w miłości Dzieciątka Jezus”.

Proces beatyfikacyjny o. Anzelma w archidiecezji łódzkiej trwał w latach 2002-2008, aktualnie trwa etap rzymski, w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. *s. Konrada Z. Dubel CSCIJ postulator* Za: www.anzelmgadek.pl

Wiadomości zagraniczne

PAPIEŻ DO KARMELITÓW: UCZCIE PRZYJAŹNI Z BOGIEM

„Nasz świat jest spragniony Boga, a wy karmelici, mistrzowie modlitwy, możecie pomóc tak wielu ludziom wydostać się ze zgiełku, zabiegania i duchowej oschłości” – mówił Papież na audiencji dla uczestników kapituły zakonu karmelitów.

Franciszek zwrócił uwagę na potrzebę szczególnego zakorzeniania w modlitwie. „Prawdziwym prorokiem w Kościele jest bowiem tylko ten, kto jak Eliasz przychodzi z pustyni, bogaty w Ducha Świętego, i ma autorytet, który właściwy jest tym, co w ciszy słuchali delikatnego głosu Boga”.

„Kościół was ceni i kiedy myśli o Karmelu, myśli o szkole kontemplacji. Jak potwierdza bogata tradycja duchowa, wasza misja jest owocna w tej mierze, w jakiej jest ona zakorzeniona w osobistej relacji z Bogiem. Bł. Tytus Brandsma, męczennik i mistyk, mawiał: Właściwym dla zakonu karmelitów jest to, że choć ma być zakonem żebraczym i aktywnym, który żyje pośród ludzi, to jednak zachowuje wielkie uznanie dla samotności i oderwania od świata, uznając samotność i kontemplację za najważniejszy element swego życia duchowego»”. Franciszek podkreślił, że to właśnie kontemplacja przygotowuje karmelitów do służby ludowi Bożemu we wszelkich formach posługi i apostolatu.

„Karmel jest synonimem życia wewnętrznego. Mistycy i pisarze karmelitańscy zrozumieli, że trwanie w Bogu i trwanie w Jego sprawach nie zawsze idą w parze. Jeśli zabiegamy o tysiąc Bożych spraw, a w Nim nie jesteśmy zakorzenieni, to wcześniej czy później przyjdzie nam za to zapłacić: zdamy sobie sprawę, że zagubiliśmy Go w drodze. Św. Maria Magdalena de’Pazzi, w swych słynnych listach o Odnowie Kościoła (1586), przewidywała, że do życia konsekrowanego może zakraść się letniość, kiedy rady ewangeliczne staną się jedynie rutyną, a miłość Jezusa nie stoi już w centrum życia. W ten sposób może się również zakraść światowość, która jest najniebezpieczniejszą pokusą dla Ko-

ścioła, a w szczególności dla nas, ludzi Kościoła. Dobrze wiem, bracia, że ta pokusa przedostała się również do was i wyrządziła poważne szkody. Modliłem się i nadal się modlę, aby Pan was wspomagał".

Franciszek zauważył, że całe pokolenia karmelitów i karmelitanek uczyły nas swym przykładem, że trzeba żyć bardziej wewnątrz siebie, i zmierzać do największych głębi, bo jak mówi św. Jan od Krzyża, tam przebywa Bóg i chce, byśmy właśnie tam go szukali.

Franciszek zachęcił też karmelitów, aby uczyli innych zaprzyjaźnić się z Bogiem. Św. Teresa mawiała: „Mówienie o Bogu czy o słuchanie o Nim niemal nigdy mnie nie nużyło".

„Kiedy miłość słabnie, wszystko traci smak. Miłość, troskliwa i kreatywna, jest balsamem dla tych, którzy są znużeni i wycieńczeni, którzy cierpią z powodu samotności, milczenia Boga, pustki w duszy, zranionej miłości. Jeśli pewnego dnia, nie będzie wokół nas chorych i głodnych, opuszczonych i zrozpaczonych – najmniejszych, o których mówi wasza żebracza tradycja – to nie dlatego, że ich nie ma, lecz dlatego, że ich nie widzimy. Najmniejszych i odrzuconych zawsze będziemy mieć u siebie. Dają nam oni sposobność, aby kontemplacja była oknem otwartym na piękno, prawdę i dobro". Za: www.deon.pl

KARD. MICHAEL CZERNY SJ O SWOJEJ NOMINACJI

W jednym z pierwszych wywiadów udzielonych po nominacji kardynalskiej, jezuita, o. Michael Czerny SJ nie krył swojego zaskoczenia, wręcz oszołomienia decyzją Franciszka. Uważa ją za przejaw czułości Ojca Świętego w stosunku do wszystkich migrantów, uchodźców oraz wykluczonych. 13 nowych purpuratów wyraża uniwersalizm Kościoła i jego różnorodność, a także wskazuje na akcenty oraz wyzwania duszpasterskie i misyjne.

O. Czerny na codzień pełni funkcję podsekretarza sekcji migrantów i uchodźców w Dykasterii ds. Integralnego Rozwoju Człowieka. Został również wyznaczony na Sekretarza Specjalnego Synodu Biskupów dla Amazonii. W momencie ogłoszenia papieskiej decyzji znajdował się na przedmieściach São Paulo. Ostatni miesiąc nowo mianowany kardynał spędził na poznawaniu Kościoła Amazonii. Uczestniczył w spotkaniach biskupów przygotowujących się do październikowego synodu. Dzieląc się wrażeniami z tych rozmów powiedział, że punktem wyjścia obrad będzie lud Boży Amazonii oraz jej mieszkańcy. Natomiast zasadniczą postawą w trakcie trwania synodu ma być wzajemne słuchanie tego, co Bóg pragnie powiedzieć przez jego uczestników.

O. Czerny wziął udział w czterech spotkaniach przygotowujących synod w różnych krajach: Brazylii, Kolumbii, Peru i Boliwii oraz w sesji zorganizowanej przez CELAM (Radę Biskupów Ameryki Łacińskiej i Karaibów). Dotyczyły one zasadniczo tego samego tematu: terytorium Amazonii i jej mieszkańców oraz ekologii integralnej. Spotkania pokazały, że każdy uczestnik synodu będzie mógł wnieść swój orginalny wkład w jego przebieg, wychodząc od własnego punktu widzenia, swojej pracy, terytorium z którego przybywa i sposobu działania. Każdy będzie mógł przedstawić to, czym żyje, a przede wszystkim cierpienia swojego ludu.

Pierwszym ważnym wnioskiem jaki płynie ze spotkań i rozmów kardynała-nominata, jest zgodność pomiędzy dwoma wielkim tematami synodu: nowymi ścieżkami „Kościoła" oraz „ekologią integralną". Drugim jest potrzeba skupienia uwagi na prawdziwych problemach i cierpieniach ludów Amazonii.

Za: www.vaticannews.va

NOWY GENERAŁ KARMELITÓW

W dniu święta Św. Alberta Jerozolimskiego, prawodawcy naszego Zakonu, Kapituła Generalna 2019 na nowego Generała Zakonu Braci Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel wybrała o. Míċéala O'Neill O.Carm. Niech Duch Święty daje mądrość do gorliwej służby Zakonowi, a Maryja otacza płaszczem swej opieki!

Kapituła obok nowego Generała wybrała Wicegenerała, Prokuratora i Ekonoma Zakonu: Wicegenerał: o. Benny Phang Khong Wing O.Carm, Prokurator Generalny: o. Michael Farrugia O.Carm., Ekonom Generalny: o. Christian Körner O.Carm.

Polecamy Ojców w modlitwie, abyście z pokorą i godnością pełnili powierzone przez Kapitułę Generalną urzędy.

Za: www.karmelici.pl

Znaczący udział salezjanów w synodzie amazońskim

W dniu 15 października 2017 r. papież Franciszek zapowiedział Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone regionowi Amazonii, wskazując na główny cel: "określenie nowych dróg ewangelizacji tej części ludu Bożego, szczególnie ludności pierwotnej, często zapomnianej i bez perspektywy pogodnej przyszłości, także ze względu na kryzys Amazońskiego lasu deszczowego, płuc mających pierwszorzędne znaczenie dla naszej planety". Już niewiele dni pozostało do tego wielkiego wydarzenia, które będzie czasem łaski dla odnowionej obecności Kościoła w tym regionie, wnosząc również znaczący wkład w integralną ekologię. Jest to Synod, w którym nasza "salezjańska Amazonia domaga się od nas nowej odpowiedzi na potrzeby amazońskiej młodzieży" – stwierdził ks. Martín Lasarte, salezjanin.

Salezjanie są obecni w wielu krajach i regionach, a jednym z nich jest region Amazonii. Jest z nim zwiazanych dziewięć krajów: Brazylia, Boliwia, Kolumbia, Ekwador, Peru, Wenezuela, Surinam, Gujana i Gujana francuska. Jest to region, który jest kluczowym źródłem tlenu dla całej ziemi, na którym znajduje się ponad jedna trzecia lasów świata.

Salezjanie są obecni w 6 krajach, liczą 47 wspólnot z 245 salezjanami, pełniąc posługę na obszarach wiejskich i miejskich Amazonii i Mato Grosso.

Watykan podał imiona i nazwiska uczestników Synodu. Wśród 185 osób znaczącą część stanowią salezjanie i córki Maryi Wspomożycielki, będzie ich w sumie 17 osób, a więc prawie dziesiąta część uczestników. (…)

“Nasze zgromadzenie jest misyjne. Jesteśmy w 134 krajach i możemy uważać się za zgromadzenie wybitnie misyjne” – stwierdził ks. Lasarte – ale nie z racji tego, co robimy w Amazonii, ale z powodu tego, że głosimy Jezusa Chrystusa… Ten Synod Amazoński jest okazją do przemyślenia misyjnego wymiaru Kościoła i Zgromadzenia”. Za: www.infoans.org

BISKUPI AMERYKAŃSCY OSTRZEGAJĄ
PRZED POGLĄDAMI JEZUITY

Biskup diecezji Springfield w stanie Illinois Thomas Paprocki przyłączył się do krytyki pod adresem amerykańskiego jezuity, o. Jamesa Martina SJ, który twierdzi, że otwarcie parafii na środowiska LGBT – lesbijki, gejów, biseksualistów i osób transpłciowych – wpłynie dobrze na katolickie wspólnoty. Przed dwuznacznością niektórych poglądów popularnego jezuity i brakiem uprawnień do tego, by duchowny ten wypowiadał się w imieniu Kościoła, ostrzegł wcześniej arcybiskup Filadelfii Charles Chaput OFMCap.

Bezpośrednim powodem reakcji amerykańskich hierarchów było wystąpienie o. Martina 17 września br. na Uniwersytecie św. Józefa w Filadelfii, w którym nawiązał do tez zawartych w swej książce „Building A Bridge”. Od dawna jezuita wskazuje na środowisko LGBT jako te, które jest w stanie „ubogacić” Kościół i wiarę wyznawców. Wielu wskazuje go jako mentora ruchu „katolików LGBT”.

Abp Chaput w specjalnym oświadczeniu ostrzegł diecezjan przed nauczaniem o. Martina, który, jak zauważył, zachęca katolików doświadczających pociągu seksualnego do przedstawicieli tej samej płci, by utożsamiali się z takimi określeniami jak „geje” czy „lesbijki”. Tymczasem jak, wskazał metropolita Filadelfii, sprzeciwia się to „jasnemu ewangelicznemu nauczaniu, że naszą tożsamość odnajdujemy w Jezusie Chrystusie”. Przypomniał, że wynika z faktu, że „zostaliśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga i wezwani do bycia synami i córkami Boga”.

Do krytyki o. Martina przyłączył się bp Thomas Paprocki. Przyznał, że jezuita z jednej strony słusznie wyraża prawdę o tym, że Bóg kocha wszystkich ludzi, jednak z drugiej strony „albo zachęca, lub nie koryguje zachowania, które oddziela osobę od właśnie tej miłości”. Biskup diecezji Springfield nazwał poglądy zakonnika „skandalicznymi”, gdyż „prowadzą ludzi do przekonania, że szkodliwe zachowanie nie jest grzeszne”.

„Publiczne przesłanie o. Martina stwarza zamęt wśród wiernych i burzy jedność Kościoła, propagując fałszywe poczucie, że niemoralne zachowanie seksualne jest akceptowane w świetle prawa Bożego. Bóg naprawdę kocha ludzi odczuwających pociąg seksualny do osób tej samej płci i są oni mile widzialni w Kościele. Ale jednocześnie misją Kościoła w stosunku do tych braci i sióstr, tak jak wobec innych wiernych, jest: kierować, zachęcać i wspierać każdego z nas w chrześcijańskiej walce o cnotę, uświęcenie i czystość” – oświadczył bp Paprocki, odsyłając na koniec do słów z Ewangelii św. Łukasza: „Jeśli brat twój zawini, upomnij go; i jeśli żałuje, przebacz mu!” (Łk 17, 3). Za: KAI

WYCHOWAWCY PALLOTYŃSCY NA SPOTKANIU W RZYMIE

Tradycją świata pallotyńskiego stały się organizowane co sześć lat światowe spotkania formatorów. Ostatnie z nich odbyło się w dn. 11-17 września br. w Rzymie. Uczestniczyło w nim ponad 50 księży ze Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego i sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Apostolstwa Katolickiego oraz ze Zgromadzenia Sióstr Apostolstwa Katolickiego – z 15 krajów reprezentujących 5 kontynentów.

W programie spotkania zostały przewidziane wykłady, panele dyskusyjne oraz dzielenie się w grupach językowych. Wymiana doświadczeń formatorów pracujących w różnych krajach oraz na różnych szczeblach formacji pozwoliła wyłonić główne wyzwania formacyjne dzisiejszych czasów.

Tematem, który odbił się największym echem, była kwestia korzystania z telefonów komórkowych, komputerów osobistych oraz internetu w trakcie trwania formacji wstępnej. Wykład Patrizi Morgante pozwolił lepiej zrozumieć mentalność młodych ludzki, którzy przyszli na świat już w erze cyfrowej. Zdaniem prelegentki nie można dziś mówić o korzystaniu ze środków komunikacji, ale o zamieszkaniu w rzeczywistości wirtualnej, którą Autorka nazwała szóstym kontynentem. Jej zdaniem współczesny formator powinien nauczyć się komunikować ze swoimi podopiecznymi, używając zdobyczy współczesnej techniki, a zarazem uczyć ich odpowiedzialnego korzystania z telefonu komórkowego, komputera oraz internetu, ze szczególnym uwzględnieniem portali społecznościowych. Patrizia Morgante wskazała, że formacja integralna powinna również obejmować zagadnienie tożsamość wirtualnej, która, choć nie jest rzeczywistą, to jednak pozostaje realną. Dlatego warto podopiecznych prowokować do refleksji nad pytaniem, co o mnie, jako osobie wchodzącą na drogę *sequelae Christi*, mówi mój profil na FB czy Instagramie, a także adresy odwiedzanych przez mnie stron internetowych? W dyskusji wskazano jednak, że wprowadzenie restrykcyjnych zasad odnośnie do podejmowanej kwestii może przynieść rezultat odwrotny do zamierzonego, co potwierdziło doświadczenie naszych współbraci z Indii.

Podjęta została także kwestia nowicjatu. Odpowiedzialni za formację wstępną wskazali na konieczność przeprowadze-

nia rocznego kanonicznego nowicjatu w domu pozostającym z dala od działalności duszpasterskiej. Wykazano, iż położenie domu nowicjackiego w bliskim sąsiedztwie, bądź na terenie ważnego ośrodka duszpasterskiego (np. szkoła, dom rekolekcyjny, parafia) prowadzi do konfliktów przełożeństwa, utrudnia stworzenie bliskich relacji między nowicjuszami a członkami ekipy formacyjnej, a niekiedy działa destabilizująco na wspólnotę nowicjacką, której życie zostaje podporządkowane rytmowi aktywności duszpasterskich. Choć formacja powinna wypływać z apostolstwa instytutu, to jednak bezpośrednie zapoznanie się z różnorodnością działań duszpasterskich powinno mieć miejsce dopiero podczas drugiego roku nowicjatu.

Poza tym wiele uwagi poświęcono zagadnieniu formacji ludzkiej. Towarzyszenie uznano za podstawowe narzędzie formacyjne, pozwalające na poznanie podopiecznego oraz na stopniową interioryzację wartości życia konsekrowanego i kapłańskiego. Dlatego indywidualne rozmowy kompetentnego przełożonego z podwładnym powinny odbywać się regularnie (co najmniej raz na dwa tygodnie) i trwać ściśle określony czas.

Na zakończenie spotkania głos zabrali przełożeni poszczególnych zgromadzeń pallotyńskich. Ks. Jacob Nampudakam SAC wskazał na konieczność modlitw o nowe, święte powołania. Przypomniał o inicjatywnie modlitw w tej intencji 22 dnia każdego miesiąca. Poza tym podkreślił, iż należy pamiętać, że celem formacji nie jest doskonałość ludzka, ale świętość. Wymusza to konieczność akceptacji własnej niedoskonałości ze strony formatorów oraz zgody na ludzkie słabości podwładnych, którymi nie należy się gorszyć. Formacja, przypomniał Ksiądz Generał, jest procesem trwającym całe życie. Dlatego za bardzo niebezpieczne należy uznać postawy ograniczające osobisty rozwój ludzki i duchowy do okresu formacji wstępnej.

Poza tym ks. Jacob Nampudakam SAC powiedział, że naszym największym, a zarazem najważniejszym powołaniem, jest powołanie do rodzicielstwa, czyli do przekazywania życia. Dlatego formator ma być dla swoich podopiecznych przede wszystkim ojcem lub matką, a dopiero później przełożonym. Na sam koniec zachęcił do głębszego poznawania osoby, życia i duchowości naszego założyciela św. Wincentego Pallottiego.

Wspólna Eucharystia, jaka odbyła się ostatniego dnia, była okazją do dziękczynienia za spotkanie oraz za dar nowego błogosławionego pallotyńskiego, ks. Richarda Henkesa SAC. W wygłoszonej homilii Ksiądz Generał wykazał, że ten niemiecki męczennik za wiarą był zawsze po stronie człowieka, bez względu na jego pochodzenie czy status społeczny. Miłość do człowieka, w którym odkrył oblicze Jezusa, popchnęła go do stawienia oporu ówczesnemu systemowi politycznemu, co przypłacił życiem. Bł. ks. Richard Henkes SAC pozostaje również dla nas wzorem realizacji ideałów ewangelicznych i pallotyńskich. Za: www.sac.org.pl

GENERAŁ JEZUITÓW: ATAKI NA PAPIEŻA MAJĄ WPŁYNĄĆ NA PRZYSZŁE KONKLAWE

Ataki na papieża Franciszka w Kościele są walką między tymi, którzy chcą Kościoła o jakim marzył Sobór Watykański II i tymi, którzy tego nie chcą – uważa przełożony generalny zakonu jezuitów o. Arturo Sosa. Na spotkaniu z dziennikarzami ze Stowarzyszenia Prasy Zagranicznej we Włoszech zakonnik stwierdził, że „nie ma wątpliwości, iż w Kościele trwa obecnie walka polityczna”.

– Jestem przekonany, że nie jest to jedynie atak na papieża. Franciszek jest przekonany do tego, co robi od czasu, gdy został wybrany papieżem. Nie zmieni się – stwierdził o. Sosa. Wiedzą o tym także jego krytycy, dlatego w istocie ich ataki są „sposobem wpłynięcia na wybór następnego papieża”.

Generał jezuitów przypomniał, że niemal 83-letni Franciszek nie jest młody i z powodu jego wieku „nie będzie to najdłuższy pontyfikat w historii”. Jego przeciwnicy wśród kościelnych liderów i popierających ich niektórych katolickich tytułów prasowych celują w sukcesję po Franciszku, „ponieważ wiedzą, że do pełnego wprowadzenia w życie Soboru Watykańskiego II potrzebny jest długi czas, więcej niż 50 lat”. Jednym z elementów tej walki, o którym często mówi papież, jest klerykalizm jako „sposób rozumienia sprawowania władzy w Kościele”. Franciszek zwalcza klerykalny sposób sprawowania władzy, proponując „Kościół synodalny”, który wspiera większą kolegialność i współudział w podejmowaniu decyzji. – Papież Franciszek jest dzieckiem Soboru Watykańskiego II – wskazał generał jezuitów. A jako „odpowiedzialne dziecko” soboru, „wkłada całą swą energię we wprowadzanie w życie wszystkiego, co na soborze wymarzono dla Kościoła”. – Moim zdaniem jest to ogromna zasługa dla Kościoła – powiedział o. Sosa. Według niego „prawdziwą reformą” Kościoła jest jak największe zbliżenie się do zamysłu soborowego. Za: KAI

CHIRURG, ŻOŁNIERZ, ZAKONNICA

Siostra Deirdre Byrne, wyróżniona przez Donalda Trumpa w Dzień Niepodległości, nie tylko uratowała życie i zdrowie wielu osób, ale też nieustannie stara się ratować ludzkie dusze. Podczas tegorocznego świętowania amerykańskiego Dnia Niepodległości Donald Trump publicznie wyraził uznanie dla osób, które „uczyniły Amerykę lepszym miejscem”. Wśród wymienionych bohaterów – strażaków, ratowników czy policjantów – znalazła się też pewna zakonnica. Kim jest siostra Deirdre Byrne i czym zasłużyła sobie na miejsce w tak zaszczytnym gronie?

Powołana w łonie matki

Okazuje się, że jej aktywnościami można by obdzielić co najmniej kilka osób. Nim przywdziała habit, służyła w korpusie medycznym amerykańskiej armii, pełniąc swoje obowiązki m.in. w Afganistanie. Jako chirurg misyjny pracowała w Kenii, na Haiti, w Sudanie czy Iraku. Po ataku na World Trade Center znalazła się wśród tych, którzy ratowali ofiary i pomagali strażakom. Obecnie zaś prowadzi w Waszyngtonie placówkę medyczną opiekującą się najuboższymi. To oczywiście nie wszystko, czego dokonała przez ponad 60 lat życia, ale i tak trzeba przyznać, że jak na jedną osobę – to całkiem sporo.

Deirdre Byrne, nazywana przez przyjaciół „siostrą Dede”, żartuje czasem, że jej powołanie do życia zakonnego „zaczęło się w łonie matki”. Dorastała bowiem w dużej, pobożnej, katolickiej rodzinie. Byrne’owie mieszkali na przedmieściach Waszyngtonu, w McLean – kilkudziesięciotysięcznej jednostce osadniczej należącej już do stanu Wirginia. Rodzice Deirdre codziennie uczestniczyli we Mszy Świętej.

Podobnie naturalne wydaje się jej powołanie do służby lekarskiej – ojciec był chirurgiem klatki piersiowej, więc nauka w szkole medycznej w Georgetown stanowiła kontynuację ro-

dzinnej tradycji. Przyszła zakonnica miała siedmioro rodzeństwa i chcąc poprawić trudną sytuację finansową rodziny, postanowiła skorzystać z programu stypendialnego oferowanego przez wojsko. W 1978 r., jako studentka medycyny, wstąpiła do amerykańskiej armii i tak zaczęła się przygoda z wojskową medycyną rodzinną i chirurgią, która trwała prawie trzydzieści lat.

Poszukiwany: lekarz katolicki

Po trzyletnim okresie stypendialnym przyszedł czas pełnoetatowej służby wojskowej. Najpierw przez trzynaście miesięcy Byrne służyła na egipskim półwyspie Synaj jako łącznik między armią a mnichami z klasztoru św. Katarzyny. Następnie zgłosiła się na ochotnika do służby w Korei. Tam po raz pierwszy miała okazję asystować chirurgom podczas operacji. – Byłam spragniona praktycznych doświadczeń i cieszyłam się już na myśl, że sama będę kiedyś takie operacje przeprowadzać – opowiada amerykańskim dziennikarzom.

Po wypełnieniu zobowiązania siedmioletniej służby na pełnym etacie postanowiła zająć się medycyną misyjną. W 1989 r. pracowała w Indiach z siostrą o imieniu Frederick, która przyuczała ją do zawodu chirurga. Przyjaźń z tą zakonnicą sprawiła, że Deirdre poczuła podobne, „podwójne" powołanie. Niestety, pragnienie pójścia do zakonu musiało zostać zawieszone na czas zdobywania w armii specjalizacji chirurgicznej.

Jednak kolejne sploty życiowych okoliczności znów miały pokierować myśli Byrne w stronę powołania zakonnego. W 1996 r. asystowała przy operacji na otwartym sercu kard. Jamesa Hickeya, ówczesnego arcybiskupa Waszyngtonu. Opiekowała się nim również później, gdy dochodził do zdrowia. W następnym roku otrzymała z kolei zadanie zabezpieczenia od strony medycznej pięciodniowej wizyty Matki Teresy w Waszyngtonie. Matka Teresa z Kalkuty była wzorem dla Deirdre od czasów szkoły średniej, więc nasilone pragnienie wstąpienia w szeregi misjonarek Miłości wydało się jej w tym momencie czymś naturalnym. Jednak jezuita ks. John Hardon przekonał ją wówczas, że Ameryka potrzebuje katolickich lekarzy i że znajdzie dla niej odpowiedni dom.

Powietrzny archanioł

Tak też się wkrótce stało. W 2000 r., po czasie spędzonym w Kalifornii, Deirdre Byrne wróciła na zaproszenie kard. Hickeya do Waszyngtonu, by służyć ubogim. 11 września 2001 r. znalazła się w Nowym Jorku, dokąd dzień wcześniej odwoziła na leczenie jedną z sióstr zakonnych. Wieczorem po zamachu wraz z dwiema innymi siostrami udała się pieszo do Strefy Zero, by przez kolejne dwa dni wspierać strażaków i udzielać pomocy poszkodowanym.

Nadal współpracowała z misjonarkami Miłości, w tym czasie poznała jednak inną wspólnotę – Zgromadzenie Małych Pracownic Najświętszych Serc Jezusa i Maryi. Założony we Włoszech zakon koncentruje się na modlitwie i adoracji eucharystycznej, a należące do niego siostry są nauczycielkami i lekarkami. Byrne wstąpiła do wspólnoty w 2002 r., a dwa lata później złożyła pierwsze śluby. Jednak wojsko, angażujące się wówczas mocno w konflikty w Afganistanie oraz Iraku, ściągnęło ją do siebie jako rezerwistkę. W 2008 r. została wysłana na trzy miesiące do Afganistanu, gdzie opiekowała się rannymi mieszkańcami. Po powrocie całkowicie wycofała się z armii, by dwa lata później złożyć śluby wieczyste w swojej wspólnocie.

Co siostra robi obecnie? Pracuje jako chirurg ogólny w szpitalu non profit Sibley Memorial Hospital w Waszyngtonie, wykonując bezpłatne operacje dla ubogich i uchodźców. Jest też członkiem zarządu organizacji non profit Archangel Airborne („powietrzny archanioł"), zrzeszającej pielęgniarki, lekarzy i pilotów linii lotniczych. Organizacja ta przeprowadza specjalne operacje humanitarne, niosąc pomoc osobom żyjącym w skrajnym ubóstwie, ofiarom niesprawiedliwości społecznej albo w sytuacjach katastrofy czy klęski żywiołowej.

Za życiem… wiecznym

Skąd czerpie siłę? Jej życiową dewizą są słowa Matki Teresy: „Miej oczy utkwione w krzyżu". Siostra Dede podkreśla, że powinniśmy zrobić wszystko, by pozostać w stanie łaski. Dla katolika oznacza to przystępowanie do spowiedzi oraz Komunii Świętej, a także, jeśli to możliwe, adorowanie Najświętszego Sakramentu. Drugim zadaniem, które zakonnica stawia przed sobą, jest mówienie ludziom prawdy, nawet gdy wydaje się to trudne. – Kiedy przychodzi do mnie pacjent, który mieszka z kimś bez ślubu albo stosuje antykoncepcję, staram się z nim szczerze rozmawiać o woli Bożej – opowiada. Przypomina też swoim podopiecznym o tym, że w każdej chwili mogą stanąć przed Bogiem, dlatego powinni przemyśleć swoje życie i odwrócić się od grzesznych przyzwyczajeń. – Nie mówię tego, by ich oceniać, ale dlatego, że ich kocham – podkreśla. Okazuje się jednak, że pacjenci przyjmują te napomnienia i nie obrażają się za nie.

Siostra Dede pomaga też kobietom, które wzięły pigułkę poronną, ale krótko potem żałują swojej decyzji. Podkreśla, że często są one ofiarami manipulacji ze strony organizacji Planned Parenthood, która wmawia im, że ciąża to tylko „zlepek komórek". Niektóre bywają przekonywane „argumentami" o kolorze skóry, stanie cywilnym albo potrzebie pieniędzy. Na szczęście w wielu sytuacjach można uratować życie nienarodzonego dziecka, podając kobiecie w ciągu 72 godzin od zażycia pigułki dodatkowy progesteron. Według zakonnicy takie działanie może być skuteczne nawet w połowie przypadków. – Bez względu na to, co się stanie – czy dziecko umrze, czy przeżyje – Jezus cieszy się z próby uratowania dziecka – twierdzi siostra Dede. – Dlatego mówię pacjentkom, że jestem nie tylko lekarzem pro life, czyli za życiem. Ja jestem za życiem wiecznym.

Za: www.gosc.pl

Zapowiedzi wydarzeń

KURS RODO DLA ZAKONNIKÓW

Wydział Prawa Kanonicznego UKSW w Warszawiezaprasza do uczestnictwa w jednosemestralnym kursie dokształcającym:

Ochrona danych osobowych w instytutach życia konsekrowanego i stowarzyszeniach życia apostolskiego

Celem jednosemestralnego kursu dokształcającego jest przybliżenie istoty zmian w zakresie ochrony danych osobowych dokonanych z dniem 25 maja 2018 poprzez rozporządzanie Komisji Europejskiej RODO, nową ustawę o ochronie danych osobowych oraz Dekret ogólny w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim wydany przez Konferencję Episkopatu Polski. Powyższe dokumenty nakładają na kościelne osoby prawne, w tym instytuty życia konsekrowanego i stowarzyszenia życia apostolskiego konkretne obowiązki. Omówienie ich podstaw prawnych, zakresów, a także sposób ich praktycznej realizacji (w tym tworzenie dokumentów) będą przedmiotem niniejszego kursu.

Kurs skierowany jest do osób konsekrowanych z męskich i żeńskich instytutów, którzy zajmują się w praktyce przetwarzaniem danych osobowych (przełożeni, sekretarze i sekretarki prowincji, formatorzy, dyrektorzy szkół niepublicznych, wydawnictw itp.), a także do osób współpracujących z zakonami, zgromadzeniami i stowarzyszeniami w zakresie ochrony danych. Kurs obejmuje 36 godzin wykładowych i ćwiczeniowych

Tematyka kursu obejmuje następujące zagadnienia:
Główne założenia Dekretu ogólnego KEP w odniesieniu do uwarunkowań zakonnych
Ochrona danych osobowych w parafiach i rektoratach, kościołach zakonnych w świetle Dekretu KEP i RODO
Dekret ogólny KEP w relacji do Rozporządzania Komisji Europejskiej i ustawy polskiej
Kontakt powołaniowy, publikacje i materiały zakonne
Stanowienie przepisów o sposobie przetwarzania danych osobowych w prawie własnym instytutu
Zastosowanie nowych przepisów w kuriach generalnych i prowincjalnych
Tworzenie archiwum tajnego w świetle wymogów Dekretu KEP i RODO
Postępowanie z dokumentacją z okresu formacji oraz z danymi wrażliwymi profesa oraz osób które opuściły instytut (procesy, postępowania dyscyplinarne, etc.)
Ochrona danych osobowych w instytucjach prowadzonych przez zakony (szkoły, szpitale, akcje wakacyjne, etc.)
Kwestie prawne przy zatrudnianiu pracowników i angażowaniu wolontariuszy
Ochrona zbiorów danych darczyńców, członków bractw, stowarzyszeń itp.
Aktualne wymagania dotyczące ochrony danych w cyber-przestrzeni
Rola i zadania zakonnego inspektora ochrony danych

Zajęcia prowadzą specjaliści z Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW, Kościelny Inspektor Ochrony Danych, prawnicy świeccy i praktycy z zakresu w/w tematyki. Kurs trwa jeden semestr, łącznie obejmuje 36 godzin zajęć, zrealizowanych podczas 6 spotkań sobotnich w godzinach 9.45-17.30, począwszy od października br. w budynku UKSW przy ul. Dewajtis 5. Terminy zajęć: 26.10.2019, 09.11.2019, 30.11.2019, 14.12.2019, 11.01.2020, 25.01.2020 roku. Absolwenci, po zaliczeniu końcowego testu z zakresu objętego programem nauczania, otrzymają świadectwa ukończenia kursu.
Zapisy na kurs odbywają się od 03.07.2019 roku do 13.10 2019 roku. Osoby zainteresowane prosimy o zgłaszanie się do sekretariatu Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW, ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa, tel.: (+48-22) 561-88-12, email**:** prawokan@uksw.edu.pl**.**
Opłata za kurs wynosi 2000 zł, należy ją uiścić jednorazowo na podany przez dziekanat indywidualny numer konta bankowego.

Serdecznie zapraszamy
Ks. Rafał Kamiński CSMA

KLARETYŃSKI ITŻK WE WROCŁAWIU ZAPRASZA

Kolejny już rok, jako Misjonarze Klaretyni wychodzimy naprzeciw wyzwaniom związanym z formacją osób konsekrowanych i proponujemy kilka wydarzeń w nadchodzących miesiącach, aby wpisać je w kalendarz.

I
nstytut Teologii Życia Konsekrowanego, którego częścią integralną jest Kurs Teologii Życia Konsekrowanego zaprasza na zajęcia. Z wykładów mogą skorzystać osoby konsekrowane, jak również osoby należące do indywidualnych form życia konsekrowanego, osoby na etapie formacji czasowej.

Ogólnopolskie Sympozjum Teologii Życia Konsekrowanego w dniach 30.04.-03.05.2020 w Krzydlinie Małej, poświęcone aktualnym problemom wspólnoty Kościoła i osób konsekrowanych.

Pielgrzymka Osób Konsekrowanych do Medjugorie w dniach 7.07-15.07.2020. W lipcu tego roku odbyła się po raz pierwszy, było to wspaniałe doświadczenie wspólnoty Kościoła i różnorodności powołania. Zatem po raz drugi zapraszam na pielgrzymkę. Liczba miejsc jest ograniczona. Więcej informacji pod wskazanym numerem telefonu lub mailem.

Udział w Kursie Teologii Życia Konsekrowanego traktowany jest także, jako element formacji początkowej oraz jako przygotowanie się do profesji wieczystej. Wiele osób swoją obecność w Instytucie traktuje, jako istotny element osobistej formacji zakonnej. Naszymi słuchaczami są także ci, którzy w procesie formacji permanentnej chcą – według słów Apokalipsy – powracać do pierwotnej miłości, która z upływem lat mogła zostać „przygnieciona" codziennymi obowiązkami.

Wiedza zdobyta podczas Kursu stanowi też doskonałą pomoc dla osób zajmujących się formacją (mistrzynie i mistrzowie postulatów, nowicjatów i junioratów). Zachęcamy Was serdecznie do wzięcia udziału we wspólnej trosce, jaką jest formacja w życiu konsekrowanym.

Wykłady w ramach Instytut TŻK odbywają się w Seminarium Ojców Klaretynów, przy ul. H. Wieniawskiego 38 we Wrocławiu.

Więcej informacji:
www.klaretyni.pl lub psiktzk@gmail.com
. tel.: 71 328 29 03;
o. Aleksander Bober CMF
Dyrektor Instytutu
Teologii Życia Konsekrowanego

Odeszli do Pana

ŚP. KS. KAZIMIERZ OŁDAK SChr (1932– 2019)

Z nadzieją zmartwychwstania w Chrystusie informujemy, że 22 września 2019 r., w szpitalu w Puszczykowie do wieczności odszedł śp. ks. Kazimierz Ołdak SChr (l. 87), przed laty misjonarz pośród brazylijskiej Polonii.

Termin i szczegóły dotyczące pogrzebu zostaną podane w późniejszym czasie.
Requiescat in pace…
—
Ks. Kazimierz Ołdak urodził się 8 kwietnia 1932 roku w miejscowości Rakówiec, gmina Dobre, województwo mazowieckie. Ukończył Technikum Spożywcze w Łodzi. W 1948 roku wstąpił jako brat zakonny do Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej. W 1964 roku rozpoczął studia seminaryjne i 20 maja 1971 roku otrzymał święcenia kapłańskie.

Został skierowany do pracy duszpasterskiej w Brazylii. Początkowo przebywał w parafii pod wezwaniem św. Teresy w Guarani das Missões RS. 20 maja 1975 roku został zwolniony z obowiązków wikariusza tej parafii i mianowany wikariuszem parafii w Bateias PR. Po 3 latach pracy, 1 listopada 1978 roku został skierowany do Ijui RS gdzie pracował jako wikariusz przez kilka miesięcy. 1 lutego 1979 roku objął stanowisko wikariusza parafii Dobrego Jezusa w Balsa Nova PR. gdzie przebywał do 1984 roku. W tym czasie oprócz pracy w Balsa Nova zastępował także proboszcza w Carlos Gomes RS podczas jego wakacji w Polsce.

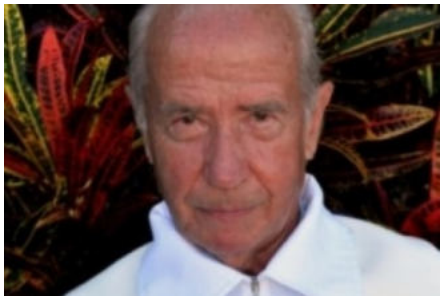

9 lutego 1984 roku został wikariuszem parafii Dobrego Jezusa w Campo Largo PR. Przez kilka miesięcy pełnił funkcję administratora tej parafii. Kolejną placówką księdza Kazimierza była parafia Matki Bożej Różańcowej w Barrão de Cotegipe. Placówkę tę objął 1 sierpnia 1986 roku. Równocześnie jako rektor opiekował się kościołem Matki Bożej Jasnogórskiej w którym Polacy mieszkający w tym mieście gromadzili się na modlitwie. 4 grudnia 1988 roku został ustanowiony proboszczem parafii w Paulo Frontim PR. Po 4 latach pracy w tej parafii został wikariuszem parafii pode wezwaniem św. Anny w Santana Cruz Machado PR. 1 października 1994 roku został przeniesiony do pomocy w parafii Campo Largo PR.

Kilka lat później 1 lutego 2002 roku został ponownie wikariuszem w Bateias PR a 15 lipca tegoż roku został przeniesiony do Dom Feliciano RS gdzie pracował jako wikariusz aż do 2010 roku czyli do dnia przekazania tej parafii pod opiekę diecezji. Od 8 lutego 2010 ksiądz Kazimierz Ołdak mieszka jako rezydent w Domu Prowincjalnym Towarzystwa Chrystusowego w Kurytybie. 18 października 2012 roku mianowany zastępcą przełożonego tegoż domu, 8 kwietnia 2014 jego przełożonym. W kwietniu 2016 roku ze wzgledu na stan zdrowia powrócił do Polski i zamieszkał w domu chrystusowców w Puszczykowie koło Poznania. Zmarł 22 września 2019 r. w puszczykowskim szpitalu.

(notka biograficzna na podstawie serwisu www prowincji pw. Matki Bożej Niepokalanie Poczętej w Ameryce Południowej). Za: www.chrystusowcy.pl

ŚP. O. ALFONS GLANC OMI (1933– 2019)

W wieku 86 lat w oblackim komunitecie w Katowicach zmarł o. Alfons Glanc OMI. Całe życie przepracował jako duszpasterz, a ostatnie lata jako ceniony spowiednik na Koszutce.

Pochodził z ziemi śląskiej – z Radzionkowa. Syn Jana i Heleny urodził się 9 kwietnia 1933 roku. Wykształcenie gimnazjalne zdobył w Lublińcu a następnie wstąpił do nowicjatu oblatów w Markowicach na Kujawach, gdzie złożył pierwszą profesję zakonną 8 września 1953 roku.

Śluby wieczyste w Zgromadzeniu złożył na ręce prowincjała w Obrze 8 września 1956 roku.

Formację seminaryjną zwieńczył przyjęciem święceń prezbiteratu z rąk abp. Antoniego Baraniaka – Metropolity Poznańskiego – które otrzymał w Obrze 30 marca 1959 roku.

Praktycznie całe życie kapłańskie i zakonne poświęcił pracy duszpasterskiej. Posługiwał w: Lublińcu, Laskowicach, Gorzowie Wielkopolskim, Katowicach, Kędzierzynie-Koźlu. Od 1970 do 1992 roku sprawował pieczę duszpasterską nad wspólnotami w Laskowicach Pomorskich i Bodzanowie. Od 1996 roku przebywał we wspólnocie katowickiej, posługując w parafii na Koszutce jako spowiednik.

Uroczystości pogrzebowe śp. o. Alfonsa Glanca OMI miały miejsce w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Katowicach-Koszutce w piątek – 20 września.

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie… Za: www.oblaci.pl

ŚP. O. MARIAN NALEPA CSsR (1936 – 2019)

17 września 2019 r. zmarł w Głogowie o. Marian Nalepa CSsR. Przeżył 83 lata, odszedł w 67. roku życia zakonnego i 60. roku kapłaństwa. Polecajmy miłosiernemu Bogu w modlitwach naszego zmarłego Współbrata!

Msza św. pogrzebowa odbyła się w piątek, 20 września 2019 r. w kościele parafialnym św. Klemensa Hofbauera w Głogowie.

—

O. Marian Nalepa urodził się 27 lutego 1936 r. w Tarnowie. Pierwszą profesją zakonną w Zgromadzeniu Redemptorystów złożył 31 sierpnia 1953 r. Święcenia kapłańskie otrzymał 26 czerwca 1960 r. Jako młody kapłan podjął studia specjalistyczne z zakresu teologii fundamentalnej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, które zakończył obroną pracy doktorskiej w 1967 roku. Przez kolejne 6 lat był prefektem w Wyższym Seminarium Duchownym Redemptorystów w Tuchowie, gdzie zarazem wykładał teologię fundamentalną, a także filozofię religii, historię religii, a także teologię ekumenizmu. W tym czasie przez jeden rok był także wykładowcą teologii fundamentalnej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Następnie przez 17 lat (1975-1992) pracował jako wykładowca w Wyższym Instytucie Teologii Moralnej czyli na Akademii Alfonsjańskiej w Rzymie. W 1982 r. przez Kongregację Wychowania Katolickiego został mianowany profesorem stałym – stowarzyszonym, a następnie profesorem nadzwyczajnym. W centrum zainteresowań naukowych O. Mariana była problematyka chrześcijańskiej wiary osobowej, a także współczesnej obojętności religijnej czyli tzw. ateizmu praktycznego. W czasie swojej działalności naukowej w Rzymie O. Marian był promotorem kilkunastu doktoratów oraz kilkudziesięciu licencjatów. Był również autorem wielu różnych publikacji naukowych.

Działalność o. Mariana w tamtym okresie nie ograniczała się tylko i wyłącznie do pracy ściśle naukowej. W wolnych chwilach, a zwłaszcza w czasie wakacyjno – urlopowym udzielał się również duszpastersko na wielu różnych polach. Pomagał w naszym Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Rzymie, a także w Sanktuarium Matki Bożej w Oropa, położonym w Alpach włoskich. Poza tym prowadził także liczne kursy i ćwiczenia duchowe dla kapłanów, zakonników i sióstr zakonnych.

W 1992 roku O. Marian po latach pracy w Rzymie powrócił do Ojczyzny. Po powrocie przez 2 lata (1992-1994) przebywał w klasztorze w Zamościu, gdzie pomagał w pracy duszpasterskiej. Tam w czasie odwiedzin kolędowych – gdy wracał wieczorem do klasztoru – został potrącony przez samochód. Po tym wypadku i po licznych operacjach i rehabilitacjach zmagał się z brakiem pełnej sprawności aparatu ruchowego mając od tamtego czasu jedną krótszą nogę i poruszając się o lasce. W kolejnych dziesięciu latach (1994-2004) O. Marian przebywał w Bardzie, gdzie chętnie udzielał się w pracy duszpasterskiej i sanktuaryjnej. W 2004 r. przybył do Głogowa i tu przeżył ostatnie 15 lat swojego życia. Nadal udzielał się w duszpasterstwie, chętnie podejmując posługę głoszenia Słowa Bożego oraz posługę spowiednika. W tej ostatniej posłudze wykazywał się wielką gorliwością. Korzystali z niej liczni wierni, a także wielu kapłanów, którzy chętnie przyjeżdżali do o. Mariana do spowiedzi. W ostatnich miesiącach stan zdrowia o. Mariana uległ znacznemu pogorszeniu. Przez ostatnie tygodnie dotykały go różne choroby i dolegliwości. Kilka razy był hospitalizowany i podejmowane były wysiłki, aby wzmocnić jego zdrowie, które słabło z dnia na dzień. Przez ostatnie 2 tygodnie po raz kolejny przebywał w szpitalu, gdzie zakończył swoje życie zaopatrzony sakramentami świętymi wczesnym popołudniem we wtorek 17 czerwca 2019 r. Przeżył 83 lata, w życiu zakonnym 66 lat i w kapłaństwie 59 lat. Niech Dobry Bóg z miłością przyjmie O. Mariana do swojego domu.

Za: www.redemptor.pl

Generali Investments TFI S.A.
ul. Polna 11, 00-633 Warszawa
tel. +48 22449 04 77
tfi@generali-investments.pl
www.generali-investments.pl

„Wspólnie z Konferencją Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich mamy przyjemność współpracować od wielu lat w kilku obszarach – zarówno inwestycyjnym, jak i edukacyjnym. Bierzemy aktywny udział w spotkaniach kościelnych osób prawnych, a wspólne projekty i wieloletnia współpraca pozwoliły na zbudowanie relacji opartej na solidnych fundamentach, jakimi są wzajemne zaufanie, profesjonalizm i otwarta komunikacja."
Jolanta Nowak, Dyrektor Działu Sprzedaży Własnej Generali Investments

Generali Investments działa w Polsce od 1995 roku, a od blisko 18 lat współpracuje z Kościelnymi Podmiotami Prawnymi.
Jesteśmy firmą, która oferuje wiele możliwości inwestowania i oszczędzania pieniędzy. O wyjątkowości naszej oferty decyduje nie tylko bogaty wybór produktów finansowych, ale również dobre i powtarzalne wyniki. Są one zasługą jednego z najstabilniejszych w Polsce zespołów zarządzających.
W procesie sprzedaży jasno tłumaczymy specyfikę funduszy inwestycyjnych, a przejrzysta komunikacja to wartość, która jest dla nas równie ważna jak profesjonalne zarządzanie środkami naszych klientów.

Co możemy zaoferować Podmiotom Kościelnym?

- szeroką paletę rozwiązań inwestycyjnych, dopasowanych do potrzeb klienta,
- profesjonalną obsługę i dedykowanego pracownika,
- zwolnienie z opłat za zakup funduszy,
- udział w Seminariach Inwestycyjnych, których jesteśmy organizatorem.

O zadowoleniu i satysfakcji z naszych produktów świadczą nie tylko liczne nagrody i wyróżnienia które zdobyliśmy, ale przede wszystkim liczby. Jesteśmy szóstą co do wielkości spółką zarządzającą aktywami w Polsce – pozyskaliśmy 135 tysięcy klientów, którzy powierzyli nam blisko 14 miliardów złotych.
Jeśli chcą Państwo uzyskać szczegółowe informacje, prosimy o kontakt z nami:

Jolanta Nowak, Dyrektor Działu Sprzedaży Własnej
Generali Investments TFI
e-mail: jolanta.nowak@generali-investments.pl

Paulina Mazurowska, Specjalista ds. Wsparcia Sprzedaży Generali Investments TFI
e-mail: paulina.mazurowska@generali-investments.pl
telefon: 514 933 660

Więcej informacji znajdą Państwo na stronie: **www.generali-investments.pl**

Generali Investments Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie przy ulicy Polnej 11, 00-633 Warszawa. Spółka wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejestrowy dla m.st. Warszawy, XII Wydział Gospodarczy pod numerem KRS 50329, o kapitale zakładowym 21 687 900,00 PLN, opłaconym w całości, NIP 527-10-24-937